

# ŻYCIE WŁOCŁAWKA I OKOLICY

---

---



MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRA  
WOM REGJONALNYM WŁOCŁAWEK

---

---

ROK VI

Nr. 2-3 — 1931

## TREŚĆ NUMERU:

1. Twórczość architektoniczna Stan. Noakowskiego — Kazimierz Kiermasz . . .	1
2. Materiały źródłowe do dziejów Włocławka w Archiwum Kapituły Katedralnej Włocławskiej — ks. dr. Michał Morawski . . . . .	7
3. Budownictwo mieszkań robotniczych — Stefan Pachnowski. . . . .	12
4. Celuloza jako produkt i jej fabryka we Włocławku — inż. Karol Ostaszewski	15
5. O książki dla Miejskiej Biblioteki Publicznej (odezwa Miejsk. Kom. Regj.) .	18
6. Z życia Techników Kujawskich . . . . .	18
7. Kronika . . . . .	20
8. Z książek i czasopism . . . . .	24

---

*Okladkę projektował art. mal. LEON PŁOSZAY.*

---

### DO SZANOWNYCH PRENUMERATORÓW.

Uprzejmie prosimy Szanownych naszych Prenumeratorów o uregulowanie zaległości oraz wnoszenie przedpłaty na rok bieżący.

ADMINISTRACJA.

# ŻYCIE WŁOCŁAWKA I OKOLICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM REGIONALNYM  
KUJAW I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Nr. 2 — 3

LUTY — MARZEC 1931 R.

ROK VI

KAZIMIERZ KIERMASZ.

## TWÓRCZOŚĆ ARCHITEKTONICZNA STANISŁAWA NOAKOWSKIEGO.

STANISŁAW NOAKOWSKI — urodzony i wychowany na Kujawach po trzydziestoletniej pracy artystycznej w Rosji, zablysnął w odrodzonej Polsce całą pełnią swego oryginalnego talentu.

W interesujących wykładach z historii sztuki i czarownych fantazjach rysunkowych wypowiedział głęboką treść sztuki wszystkich czasów.

W tem bogactwie tematów i jeszcze bogatszej skali odczuć estetycznych znalazła miejsce i twórczość polska. — Reminiscencje zabytkowej architektury Kujaw łączą się z szeregiem drogich wspomnień z okresu młodości.

W listach do krajoznawców w wrocławskich, pisanych tuż przed śmiercią, daje Noakowski wyraz szczególnych sympatyj dla rodzinnych stron.

Z uczuciem dumy i prawdziwej radości czytamy zdania, w których autor dedykuje naszemu Towarzystwu Krajoznawczemu

fotografję staro-ratusza. Przez czterdzieści dwa lata przechowywał tę pamiątkę wrocławską jako znak miłości dla miasta, które „zrobiło z niego artystę”.

Z „wrażeń i rojeń dziecięcych” o architekturze naszej katedry wyrosła później oryginalna twórczość malarska, będąca wspaniałym zjawiskiem o w dziejach regionu kujawskiego.

Kompozycje architektoniczne Noakowskiego przez swą rozległość tematu historycznego i wysoki poziom środków artystycznych wnoszą do skarbcza sztuki narodowej bezcenny klejnot. Jako zaś najlepszy



Portret Noakowskiego, wykonany przez uczenicę Jego, p. Pollównę — zakupiony przez Wychowawców b. Szkoły Realnej we Wrocławku i ofiarowany do zbiorów Muzeum Kujawskiego.

wyraz idej estetycznych epoki utrwalają polską działalność artystyczną na między-

narodowych gościńcach sztuki. — Świat bowiem współczesny nie miał równej miary rysownika, co Noakowski.

Na czym polega jego światowa wielkość i oryginalność, gdzie szukać należy źródeł twórczych tego niepospolitego talentu, jakie jest oblicze estetyczne epoki, w której żył i tworzył Noakowski?

Wyjaśnienie tego ostatniego momentu, rozejrzenie się w dominujących nastrojach i podstawowych dążeniach sztuki z drugiej połowy dziewiętnastego stulecia wprowadzi nas odrazu w świat warunków, które najmocniej oddziaływały na charakter twórczości Noakowskiego.

Na przełomie dziewiętnastego wieku obserwujemy w dziejach sztuki osobliwe wprost zjawiska.

Niema „jednolitego stylu“, jaki charakteryzuje każdą poprzednią epokę.

Protektorat architektury nad innymi rodzajami sztuk plastycznych zanika.

Zerwały się przyrodzone węzły między budową, rzeźbą i obrazem.

Zamiast wspólnoty idei, występuje rozbieżność w zainteresowaniach i praktykach.

Pracownie wielkich mistrzów ustępują miejsca akademjom, które zaczynają uczyć sztuki jak martwego przedmiotu.

Organizacja nauki maskowała dezorganizację sztuki.

Wynikiem tego procesu stał się specyficzny sentyment dla antyków. Obok sumiennych badań historycznych, mających niewątpliwie duże znaczenie naukowo-dydaktyczne, rodzą się idee wielkiego kultu dla sztuki minionych epok. Każde zjawisko plastyczne, najdrobniejszy nawet jego fragment, staje się przedmiotem naukowego badania. Tęsknota czasu gna artystów po przez dzieje starej sztuki za „niedoścignionym wzorem“ w sensie szczytności estetycznej i modelu. Z niezwykłą żarliwością dąży ówczesny architekt do poznania dawnej architektury i wcielenia jej ducha w nowe, własne twory. W powodzi odczuć historycznych ginie częstokroć indywidualność artysty, poddającego się duchowo umiłowanym arcydziełom.

Wnikanie w ideową stronę dzieł prowadziło zazwyczaj do wyższej doskonałości, aniżeli wyłącznie rozumowe przyswajanie i powtarzanie pierwiastków formalno-konstrukcyjnych.

Ta epoka naśladownictwa stylów historycznych wydała najobfitsze owoce w Rosji.

Kraj, który sam nie miał wielkiej tradycji artystycznej, okazał się ogromnym zaborcą sztuki innych ludów.

Najteńsze talenty zostały wprzęgnięte do pracy nad poszukiwaniem syntezy este-

tycznej jakiejś wybranej epoki. Stworzyła się nowa atmosfera duchowa, w której naukowo-historyczne poznanie ma posmak sztuki.

W tem to szczerem umiłowaniu wszelkich przejawów minionych kultur wyrasta geniusz Noakowskiego.

Przybył do Rosji w r. 1886 po ukończeniu szkoły realnej we Włocławku i Łowiczu. Dziewiętnastoletni młodzieniec, przywykły do widoku małych miasteczek z ich kościołami, dworkami i zwaliskami zamków, został oczarowany monumentalną architekturą Petersburga. Taki sam kontrast był ze światem pojęć, w jakim się wychował, a życiem kulturalnem ówczesnej inteligencji rosyjskiej.

Atmosfera Szkoły Sztuk Pięknych — według określenia Noakowskiego — była chłodna, obca, ale poważna i dla studjów artystycznych bardzo dodatnia. Profesorowie poznali się niebawem na jego zdolnościach i otoczyli go troskliwą opieką. To też po ukończonych studjach wyjeżdża jako stypendysta do Francji, Włoch, Niemiec i Belgji. Z wycieczki tej przywozi cykl akwarel, wykonanych bardzo starannie i zawierających poważny materiał naukowy.

W roku 1889 zostaje Noakowski powołany na stanowisko profesora historii sztuki w Stroganowskiej Szkole Sztuki Stosowanej, w Moskwie. Wykłady jego, ilustrowane rysunkami budowli istniejących, a potem fantazjami, cieszyły się dużym powodzeniem. Jego działalność pedagogiczna pełna „szczerego zapału“, zjednała mu serca młodzieży. Był jednym z najbardziej lubianych profesorów. Imponował nie tylko talentem historyczno-malarskim, lecz również „pogodą i radością życia“, jakie wnosił do towarzystwa. Wśród elity umysłowej i towarzyskiej był postacią niezwykle popularną i cenną.

Powiadają, że do mieszkania Noakowskiego w Moskwie jechały z Krymu i Kaukazu kosze owoców, kwiatów i win.

Skłonności do kontemplacji estetycznej zbliżyły go do otoczenia Rosjan. Odsunięty zaś od politycznej akcji, tkwił całą swą istotą w Rosji muzealnej i artystycznej.

W grupie plastyków, skupiających się dokoła S. Dijagilewa, krystalizowały się idee estetyczne epoki. Czasopismo „Mir Iskustwa“ promieniowało na cały świat artystyczny. Noakowski bierze czynny udział w dyskusjach i publikacjach, poświęconych zagadnieniom secesji i modernizmu, przez co wzbogaca jeszcze swój umysł i czerpie żywą podniechę do nowych wysiłków.

Od roku 1903 zaczyna się jego wspólna twórczość, mająca poza najwyższymi

walorami sztuki wszystkie znamiona czasu, w jakim powstała.

Apostoł romantyki historycznej, obdarzony cudowną zdolnością wzywania się w dzieła artystyczne minionych wieków, delektował się przerabianiem niejednego zabytku na własną fantazję malarską.

Człowiek o olbrzymiej wiedzy historycznej umiał na tle jakiegoś dzieła plastycznego tyle fabuły dziejowej (faktów, anegdot) rozwinąć i tak nią ożywić przedmiot badany, że w oczach słuchacza i widza jaśniało wszystko blaskiem współczesności. Ten czar poezji, jakim opromieniał zawsze zabytek i jego styl, uczynił z Noakowskiego osobistość wyjątkową w dziedzinie pedagogiki i nauki. Jest to indywidualność wszechstronna, obejmująca wszystkie minione epoki.

Harmonijne spokrewnienie się w nim zdolności naukowego badania z wrażliwością malarską jest wyrazem nawskroś nowoczesnych wartości historyka sztuki. Z tego też powodu twórczość Noakowskiego ma charakter dwoisty.

W wykładach z historii sztuki przejawia się ona w ten sposób, że słowo uzupełniane jest naprędce komponowanym rysunkiem, z kinematograficzną wprost szybkością, w kilku zaledwie liniach dawał syntezę skomplikowanego nieraz tworu artystycznego. Jednocześnie operowanie pojęciami i obrazami stwarzało ciekawą i pełną swobody ekspresję prelekcji Noakowskiego.

Głęboka wiara w możliwość nieograniczonego zbliżania się dzieła sztuki pozwala mu przez przeżycie na nowo całego procesu twórczego wcielać i powtarzać cały dramat tworzenia.

Na podstawie tekstu dzieła, jego fotografii czy maski pośmiertnej umiał wywołać ten krzyk pierwotny współczesnych, ich

podziw, obojętność lub wzgardę — słowem całą atmosferę czynu artystycznego — to wszystko, co zazwyczaj ginie w fali dziejowej. To, co wziął z wieków, przerobił po swojemu przy pomocy nowego artystycznego języka, nowego sposobu odczuwania i podniósł do wyżyn sugestywnego czaru.

Pomysły Noakowskiego nie są li tylko rewelacją — oryginalnością. Jako przykład najwspanialszych syntez głębokiej myśli,

heroicznej odwagi niedościgłej formy są drogowskazami do właściwego obcowania ze sztuką.

Bez pretensji do rozszerzania wiedzy psychologicznej dąży do wyrazistości i pogłębienia własnego stosunku do dzieła. — Przez żywe porozumienie z przedmiotem estetycznym, przez wchłanianie w siebie jego atmosfery moralnej, przez asymilację nowych wartości duchowych.

To daje owo intuicyjne i syntetyczne spojrzenie w głąb samej sprawy tworzenia bez wkraczania na złudne drogi spekulacji metafizycznej.

Noakowski, jako prelegent jest

wprost niezrównany.

Tam, gdzie słowo mówione lub pisane nie jest zdolne wyrazić całokształtu wrażeń estetycznych powstaje rysunek, w którym afirmują się wszelkie najlotniejsze składniki treści uczuciowej.

Przy odpowiednim przygotowaniu audytorjum, jego spowiedź ze wzruszeń i towarzyszących myśli, potrażeń ideowych i stanów moralnych może doprowadzić do jakiejś religijnej rytmiki serc całego zespołu, w którym on jest tym najmocniej i najwyraziściej czującym widzem.

Jego orzęmem jest przedewszystkiem intuicja. Tem należy tłumaczyć zainteresowanie się osobą Noakowskiego przez intuicjonistów — (np. Kołaczkowski). Przy-



tem bezpośrednio wchłanianiu wartości artystycznych Noakowski — uczyony umie wskazać miary i kryteria obiektywne w sposób tak prosty i szczerzy, że dalekim jest od wszelkiej formalistyki zawodowej.

Ubolewać należy, że ta oryginalna i pełna dynamiki „historja sztuki” nie została w jakikolwiek bądź sposób utrwalona dla przyszłości.

Pozostałe po Noakowskim fantazje architektoniczne, jako rezultaty swobodnego ze sztuką obcowania, mają niewątpliwie wartość samoistnych dzieł, nie mogą być jednak uważane za dokumenty źródłowych badań historycznych.

Tematem pierwszej serji szkiców jest Rosja. Artysta noszący w sobie kulturę zachodu, zainteresował się ogromnie otaczającą go plastyką bizantyjsko-rosyjską. W przeciwstawieniu do sztuki europejskiej, pełnej umiaru, logiki i harmonji przy bogactwie form, wydziwia w zabytkach Rosji ową pstrokaciznę kolorów, barbarzyństwo złoceń i nieobliczalność w operowaniu bryłą. Przepych polichromji i mozaik w świątyniach prawosławnych wraz z ikonami o „wielkich oczach i wydłużonych chudych postaciach” sprawia na Noakowskim „niesłychane wrażenie”. Kremlin wydaje mu się istotną „baśnią architektoniczną”. „Drugim dziwem nad dziwy” — jak sam powiada — jest sobór Wasyla Błogosławionego — konglomerat kilku budynków o rozmaitych motywach. Ruś przedpiotrowa, a potem czasy Aleksandra I i Mikołaja I z architekturą empiro-klasyczną znajdują bogatą ilustrację w szkicach Noakowskiego. Cała osobliwość tej sztuki, mająca swe podłoże w religijności ludu rosyjskiego, przemawia do nas mnóstwem barwnych kopeł cerkiewnych, rzuconych na słabe tło krajobrazu wschodniego.

Większość dzieł z tego okresu twórczości jest w Polsce mało znana — rozkupiona bowiem przez osoby prywatne i muzea, pozostaje w Rosji.

Wszechstronność zainteresowań historycznych Noakowskiego nie pozwala na dłuższe absorbowanie jego talentu sztuką śródowiska, w jakim żył. Poza rysunkami na temat architektury rosyjskiej, prowadzi artysta głębokie studia nad wielu innymi zjawiskami z dziejów sztuki.

Dużo czasu poświęca tak złożonej i przez wieki ciągnącej się sprawie Rzymu. Wszystkie przeobrażenia cywilizacyjne tego „wiecznego miasta” umiał Noakowski przestawić na jednym rysunku. Szkicował w czasie wykładu na tablicy rozległą panoramę Rzymu starożytnego z jego świątyniami i teatrami, łukami i kolumnami, u dołu pod linią tere-

nową umieszczał katakumby, potem ściera-  
jąc jedne linje i dodając inne, pokazywał, jak z podziemi wyrastał nowy Rzym — średniowieczny. Trudno o bardziej ciekawy moment z punktu widzenia historii.

W przeciwieństwie do zmian politycznych, mających wyraźne cechy rewolucji, ciągnie się konsekwentnie ewolucja form i środków artystycznych. Dopiero czasy nowożytne we wspaniałym renesansie i baroku utrwalają pełne zwycięstwo kultury chrześcijańskiej. Po zachwytach nad gotykiem francuskim cały entuzjazm Noakowskiego przelewa się na architekturę nowożytnego Rzymu. Ołbrzymia działalność budowlana papieży, skupiających dookoła siebie największe talenty, wydała tyle cennych dzieł sztuki, że przedstawienie ich na swoistem tle dziejów, wymagało nie tylko drobiazgowej znajomości faktów, ale i tych zdolności historyczno-odtwórczych, jakimi odznaczał się Noakowski.

Wykłady jego z tej dziedziny na Politechnice Warszawskiej cieszyły się niezwykłym uznaniem i powodzeniem.

Miłość kraju ojczystego, podtrzymywana siłą drogich wspomnień z okresu dzieciństwa, skierowuje zainteresowania artysty i do polskiej architektury.

Od roku 1906 powstają pierwsze syntetyczne szkice, rozmaity techniką robione, bez określonego planu i myśli dydaktycznej.

Ze względu na warunki „policyjno-ochronne” w Polsce nie mógł Noakowski prowadzić swobodnych studjów nad zabytkami naszych miast.

Na podstawie więc przelotnych wrażeń — pamięciowo-wzrokowych — rysuje oderwane od rzeczywistości fantazje „pełne błędów” formalnych, do których sam się przyznaje.

Wojna, będąca dla Polaków radosną okazją do wyzwolenia, spotęgowała w nim tęsknotę do rodzinnych łąków.

„Straszliwe wieści o walkach w Polsce” budziły słuszne obawy o całość naszych zabytków — „ten najszlachetniejszy kwiat duszy polskiej ujęty w formy plastyczne architektury”.

Pod wpływem wezbranych uczuć patryjotycznych dojrzewa myśl stworzenia „ogromnego cyklu”, który „przez oblicze architektury” wskrzesiłby „ducha i historję naszej odwiecznej cywilizacji”.

„Od dzieciństwa pociągała go ta sztuka wielka, wyrazista i natchniona”. Kościół parafjalny w Nieszawie ze srebrzystym ołtarzem i wspaniałemi stallami był dla naszego artysty pierwszym muzeum sztuki. W katedrze włocławskiej przeżywał Noakowski

istne uczty artystyczne. W czasie nabożeństw uczniowskich, „stojąc obok nagrobka Piotra z Bnina, w czerwonym marmurze wycutym, mógł dotknięciem dłoni wyczuwać pulsujące życie w każdym szczególe tego potężnego dzieła”. Z kolorowych witraży prezbiterjum przemawiał ku niemu surowy duch średniowiecza. Nie było tablicy pamiątkowej lub ołtarza, którego by nie rysował młodociany realista. Podobnym zainteresowaniem obdarzał i kolegję łowicką.

W czasie długiego pobytu w Rosji Noakowski żyje wspomnieniami młodości, uzupełniając je wrażeniami z krótkich odwiedzin ciekawszych miast polskich.

Raz udało mu się olejrzyć Wawel „bez towarzysztwo dozorców zamkowych”. „Kilka godzin spędzonych samotnie wśród komnat, krużganek, świętych rumowisk” wywołało potężne przeżycie, upamiętnione później w licznych rysunkach.

Trzeba było silnie odczuć polski pierwiastek w naszych budowlach, żeby, znając doskonale owoce światowego dorobku artystycznego, poświęcić się całą duszą sztuce rodzimej.

Wszystkie polskie kompozycje Noakowskiego—od chałup wiejskich i krzyżów przydrożnych, do zamków i pałaców przenika duch tradycji i swojskości.

W kalendarzyku na r. 1925 obok kilku rysunków pisze artysta w przedmowie, że załączone wizerunki mają „budzić błogie uczucie obcowania z ojczyzną”, a „przez łańcuch skojarzonych wspomnień doprowadzić do wizji dalekich cmentarzyków” — często zapomnianych obróćów tej ojczyzny.

Jest w charakterze tych rysunków i komentarzy wiele słowiańskiej nostalgii — „coś z melancholijnego smutku”—jak sam określa.

Z „upiornych ruin” zamku, z cichych zakonserwowanych wewnątrz pałacowych umie Noakowski odczytać żywą historję minionych dni.

W wawelskiej sali renesansowej wśród przepychu dekoracji i arcydzieł meblarskich

widzi „pełno rozkochanych satyrów, bachantek, uścisków, życia pełnego zdrowia i siły”.

W jego saloniku polskim rokokowym, przystrojonym w „muszelki, róże i amorki” przesuwają się sylwetki wytwórnej damy w „szerokiej sfaldowanej sukni, z główką zręcznie, wysoko zaczesaną, z muszkami załotnemi na buzi i szyjce”.

W bibliotece pałacowej, owem „państwie książek”, snuje się cień ostatniego króla, który jak mógł i umiał krzewił w Polsce okrutnie zacofanej kulturę umysłową i artystyczną.

Salon z czasów Księstwa Warszawskiego — „duży, długi, wysoki, jasny, biały, sułto złocony. Ściany podzielone rytmicznie rozstawionymi, stojącymi jak na warcie, pilastrami. Gzymsy sucho rysowane, z fryzami, pełnemi wianków laurowych. U okien firanki gładkie, wyprężone jak piersi żołnierskie przy meldunku. Pośrodku głównej ściany, na białym marmurowym postumencie popiersie Cezara Napoleona Wielkiego. W atmosferze tego salonu żyją „dalekie marsowe postacie bohaterów Epopei, rycerz Legionów z pod Piramid,



z wawozów Samosiery — snują się cienie ks. Józefa... Telimena”.

Tak to w zwięzłym i oryginalnym słowie dopełnia Noakowski mniej uchwytną treść kompozycji malarskich.

Utwory literackie, stanowiące z rysunkami zespoloną całość artystyczną, charakteryzują dokładnie uczuciowość artysty, jego poetyczne patrzenie na resztki przemijającej sztuki.

W ramach fantazyjno-stylowych, któremi są przebogate pomysły rysunkowo-literackie, mają przesunąć się „pokolenia tych, co stali niegdyś na szczytach starej Polski”.

Jest w tem zamierzeniu coś z wielkiego dzieła Matejki.

Zabytkowa architektura Polski w cudownej interpretacji Noakowskiego stała się

niejako przedłużeniem mocy i pędu twórczego narodu.

Architektura Noakowskiego, podobnie jak bohaterские baśnie Sienkiewicza, przemawia do polskiego artysty całą swą wspaniałością, budząc szacunek dla przeszłości i wskazując źródła nowych natchnień.

Albumy szkiców kompozycyjnych są doskonałym zamknięciem wiekowego dorobku architektonicznego Polski.

Na pograniczu „między dawnymi i młodszymi laty” staje duch minionej sztuki w obrazach tak świetnych i tak syntetycznych, że zdaje się zwiastować rychły świt nowej epoki.

Noakowskiemu wypadło stworzyć to niezbędne w łańcuchu dziejów ogniwo, łączące starą, obumarłą, a niegdyś świetlaną sztukę narodową z nowoczesnymi wysiłkami odrodzonego państwa.

Modernista, szukający efektów w bryłach, jako składnikach wielorakiej równowagi mas, może w bogatych koncepcjach Noakowskiego oglądać całą mechanikę rozwoju kształtów.

W technice rysunkowej operuje artysta przedewszystkiem konturem o niezwyklej dynamice wyrazu. Wdzięk i subtelna pewność linii, której każde pociągnięcie jest konieczne, dają, mimo pozornej przypadkowości, skończoną i doskonałą formę jego obrazów. Barwą posługuje się Noakowski w sposób umiarkowany. Im większe pasmo treści duchowej chce uwidocznić, tem prostszy stosuje przymiotnik barwny.

Owa prostota środków pochodzi z intuicyjnego sposobu ujmowania zjawisk estetycznych. Faktura obrazu jest u niego wynikiem konieczności duchowych. Trzeba być bardzo różniczkowanym, by móc być tak prostym, jak Noakowski.

Metoda syntezy wynika z wewnętrznej postawy artysty do tematu. Dlatego syntezy tej nie należy uważać za odwróconą analizę, choć w jego pracach akademickich jest wiele „opisowości”.

Obrazki Noakowskiego można oglądać zbliska i zdaleka, można je zmniejszać i powiększać — czar w nich zawarty zawsze podbija.

W poematach i fantazjach literackich artysty ujawia się ów tajemny związek pomiędzy obrazem i myślą. Ze stosunku autora do języka, jako narzędzia ekspresji, wyrasta zagadnienie formy. Noakowski ma pewną „kastę słów uprzywilejowanych”, któremi operuje łatwo, lecz oszczędnie. W giętkich i ruchliwych zwrotach jest wiele zmysłowości. Słowo, użyte w zdaniu, nie stanowi jednostki odrębnej — jest ono ogni-

wem harmonji wewnętrznej i muzycznej. Zamiast opisu zjawisk, mamy „wyczarowanie” głębokiego powinowactwa między życiem przedmiotu i życiem słowa.

Do twórczości Noakowskiego jest łatwe podejście gościńcem losów życiowych i prądów estetycznych, które tętniły za jego czasów — wejść do niej można jedynie przez zgłębienie struktury duchowej twórcy.

Noakowski stworzył to, co nigdy w życiu w całej pełni nie istniało i nie mogło się całkowicie zrealizować. Nadbudowywał rzeczywistość, uświęcając ją i broniąc od zagłady.

Istnieje pogląd, że sztuka Noakowskiego, będąc „wyrazem schyłku wielkiego okresu kultury”, jest „tragicznym zjawiskiem socjalnym”. Artysta-dramaturg, nie mogąc się wypowiedzieć „bezpośrednio”, zatrzymuje się na „twórczem przeżywaniu przeszłości”. Stanu tego nie należy identyfikować z jakimś „bolesnym zawieszeniem broni”. Droga estetyzmu historycznego doprowadziła talent Noakowskiego do najodpowiedniejszych dla niego możliwości twórczych. W wielkim mechanizmie życia spełnia artysta-wybraniec misję niezbędną dla ciągłości kultury światowej, zachowując przytem własną indywidualność i jej skłonności. Łożyskowość sztuki, będąca funkcją zbiorowych idei epoki, nie stanowi ograniczenia wolności twórczej artysty. Noakowski był sobą i przez swe szkice malarsko-literackie wypowiedział się tak samo świetnie jak i ci, których tworzywem artystycznym były realne zespoły budowlane.

Kiedy człowiek siłą swoich zasług i dzieł nieśmiertelnych staje na piedestale chwały, pragniemy widzieć w jego życiu osobistem pierwiastki dobra i piękna w skali możliwie najwyższej. Dusza artysty, jako źródło natchnień, musi odznaczać się jednością nastrojów i szlachetnością porywów. — Noakowski w codziennem obcowaniu przejawiał wiele skromności i dobroci. Unikał wszelkich kolizyj towarzyskich. Bał się samej myśli o cudzej krzywdzie. Opowiadał komuś, że kalendaryk na r. 1925 miał przypisać Żeromskiemu. Nie mając jednak odwagi uczynić tego w stosunku do wielkiego pisarza, posłał egzemplarz córce jego Monice. W dedykacji wyraził życzenie, „by każdy dzień przynosił jej nowe szczęście”. — W tym właśnie roku zmarł Żeromski. „Jakże okrutną ironją stały się te słowa — mówił Noakowski — była to dla mnie straszna przykreść”.

W korespondencji, jaką otrzymali nasi krajoznawcy od Noakowskiego, przejawia



się ten sam duch prostoty, szczerości i ujmującej dobroci.

Pamiętam opowiadanie artysty o muzeum Thordwaldsena w Kopenhadze. Dookoła galerji zamkniętych w czworobok ustawione są wszystkie pomniki, jakie stworzył genialny rzeźbiarz — pośrodku zaś dziedzińca mieści się jego grób. To obcowanie żywych dokumentów geniuszu z cichą, zamkniętą mogiłą sprawia na widzach niesłychane wrażenie.

Tak upamiętnili Duńczycy chwałę artystyczną swego rodaka. Podobnego zainteresowania godna jest i twórczość Noakowskiego w Polsce. — Są już w tym kierunku czynione pewne wysiłki. Państwo zakupuje

znaczoną część rysunków. Należałoby jednak, oprócz dzieł malarskich i literackich, zebrać wszelkiego rodzaju dokumenty i pamiątki i stworzyć z nich galerję artystyczno-muzealną. Na terenie regionu kujawskiego udałoby się sporo wiadomości zebrać, zwłaszcza, że zapowiadany przez artystę pamiętnik z czasów wrocławskich dałby dla tej akcji wiele wskazań. Dla nas, wrocławiaków, jest to wdzięczne pole do działania. Spełnimy wobec artysty akt wielkiego zrozumienia jego „historyzmu“.

Muzeum Noakowskiego miałoby duże znaczenie wychowawcze. Niechby następne pokolenia uczyły się przez przyrząd dzieł sztuki i pamiątek patrzeć w twarz i serce narodu.

## MATERJALY ŹRÓDŁOWE

### DO DZIEJÓW WŁOCŁAWKA W ARCHIWUM KAPITUŁY KATEDRALNEJ WŁOCŁAWSKIEJ

Dokończenie.

68. „Privilegium super agros Złotnikowskie dictos ad Vladislaviam consistentes” (1778). (vol. 60(b) f. 305).

Bp. Józef Rybiński dobra czyli pola t.zw. Złotnikowskie, znajdujące się w obrębie m. Włocławka między polami Wierzchowieckich i Jaraczewskich nadaje Józefowi Osińskiemu, adwokatowi konsystorza gener. włocławskiego.

69. „Privilegium pro extruendo Granario ad Vladislaviam in fundo Eppali” (1785). (vol. 61 f. 150).

Bp. Józef Rybiński część ziemi biskupiej nad brzegiem Wisły we Włocławku w pobliżu zamku biskupiego naprzeciwko wsi Korabniki położonej, obok spichlerzy Dąbskich i Sokołowskich, dla wybudowania tamże spichlerza, wypuszcza w dzierżawę na lat czterdzieści Ignacemu Zagajewskiemu, stolnikowi kowalskiemu.

Podobnej formy i treści przywileje z lat 1785 — 1792 dla różnych osób znajdują się w odpisach w vol. 61 f. 150, 170, 215; vol. 158 f. 110, 124, 137, 139, 145, 148; vol. 376 f. 128, 130, 169, 346, 20.

70. „Privilegium super extruendo Granario ad Vladislaviam in fundo Episcopali” (1788). (vol. 376 f. 128 — 9).

Bp. Józef Rybiński plac, wydzielony z dóbr biskupich nad Wisłą we Włocławku za zamkiem biskupim od strony wsi Korabniki, wypuszcza na 40 lat w dzierżawę Stefanowi Przyłuskiemu, trybunowi bydgoskiemu dla wybudowania tamże spichlerza.

71. „Przywilej na plac przy kolegium XX Wikarjuszów J. P. Klatten Justis Burmistrzowi” (1799). (vol. 158 f. 166—7).

Kapituła Kat. wypuszcza w dzierżawę na lat 40, burmistrzowi włocł. Klatten Justis plac przy kolegium XX. Wikarjuszów, klinem wychodzący około ulicy Domu Paśztetnika, cmentarza św. Witalisa i kurji kanonika W. Złotnickiego w m. Włocławku.

72. „Przywilej na Ogród Szpitalny sławetnym Kaczorowskim” (1799). (vol. 158 f. 165).

Kapituła Kat. włocł. w m. Włocławku celem powiększenia dochodów szpitala Katedr. ogród szpitalny, leżący między placem XX. Mansjonarzów a prebendą kościoła św. Wojciecha, wypuszcza w dzierżawę na lat 40 Tomaszowi i Katarzynie Kaczorowskim, obywatelom włocławskim.

73. „Przywilej na plac przy kościele św. Wojciecha” (1800). (vol. 158 f. 164).

Pełnomocnik bpa Rybińskiego, Mikołaj Chomentowski, kanonik kat. włoc. i wyznaczony przez biskupa prowizor kapłanów inwalidów oraz rektor prebendy św. Wojciecha, oraz pełnomocnicy kapituły kat. Wł. wydają za aprobatą biskupa niniejszy przywilej, mocą którego wypuszczają w dzierżawę na lat 40 małżonkom Marcinowi i Małgorzacie Drabikowskim plac należący do prebendy św. Wojciecha w m. Włocławku, pusty i piaszczysty, wprost za parkanem tego kościółka położony, rozciągający się do samej drogi, która ku młynom prowadzi, między ogrodem szpitalnym a placem farnego kościoła włocławskiego.

74. „Przywilej obywatelom m. Włocławka Reszkom na plac przy kurji kan. Jana Wiercińskiego” (1801). (vol. 158 f. 168).

Kapituła Kat. włocł. wydzierżawia na lat 40 obywatelom m. Włocławka Jerzemu i Marjannie Reszkom plac znajdujący się nad rzeką Zgłowiączką, a rozpoczynający się u zbiegu granic gruntów i placów dwóch kurj kanoników Wawrzyńca Dunina i Jana Wiercińskiego.

75. „Przywilej na zamianę ogrodu kapelana, JW. Proboszcza za ogród z P. Gładyszewskim” (1801). (vol. 158 f. 169).

Kapituła Kat. włocł. przeprowadza akt urzędowej zamiany z obywatelem m. Włocławka Mateuszem Gładyszewskim, kupcem zbożowym. Przekazuje temuż ogród należący do kapelanji proboszcza katedr. w Włocławku, położony przy drodze Łęskiej, po lewej stronie, od miasta oddzielony posiadłościami Mikołaja Kosińskiego, a od Łęgu—Mateusza Gładyszewskiego, mieszczan włocł. Wzamian za to ów Mateusz Gładyszewski przekazuje swój ogród wyżej wzmiankowanej posiadłości od strony Łęgu, szerokości  $4\frac{1}{2}$  prętów, a długości — 26 prętów. Ogród ten przylega do Łęgu Bractwa Piekarskiego.

76. „Przywilej Ichmości Państwu Reszkom na Kępkę” (1801). (vol. 158 f. 169).

Kapit. Katedr. włocł. plac Ostrowek albo Kępkę na rzece Zgłowiączce, graniczący z ogrodami kurj kanoników Dunina i Wiercińskiego, długości około 250 łokci, wypuszcza w dzierżawę na lat 40 dla wybudowania gorzelnii, Jerzemu i Marjannie Reszkom, obywatelom m. Włocławka.

77. „Przywilej Sławetnym Zbiegniewskim na Role Szpitalne” (1804). (vol. 158 f. 172—4).

Kapituła Kat. włocł. celem powiększenia dochodów szpitala kościoła katedr. włocł., role szpitalne w różnych punktach m. Włocławka i okolicy się znajdujące wypuszcza w dzierżawę na lat 40 Tomaszowi i Benignie z Kapuścińskich Zbiegniewskim obywatelom—mieszczanom Włocławskim.

78. „Przywilej uczciwym Wieczorkiewiczom na Rolę Szpitalną (1804). (vol. 158 f. 171 - 2).

Kapituła włocł., celem podniesienia szpitala katedr we Włocł., rolę należącą do niego, położoną pod Sybcrją w granicach m. Włocławka, wypuszcza w dzierżawę na lat 40 Jakóbowi i Barbarze, małżonkom Wieczorkiewiczom.

## V. Inwentarze Włocławka.

79. Inwentarz z r. 1598 po łacinie, zawiera opis miasta, dochodów, zabudowań. (vol. 140 f. 1—5; vol. 141 f. 1—3).

80. Inwentarz po polsku z 1760 r., szczegółowy opis zamku Włocławskiego, powinności miasta Włocławka i młynarzy oraz opis karczem (vol 156 i 157 od pocz.).

81. Inwentarz po polsku z 1760 r., zawiera szczegółowy opis miasta, przywilejów, cechów, czynszów i dochodów. (vol. 375 f. 249—253).

82. Opis Włocławka sporządzony dn. 14.X.1851 r. przez proboszcza włocł. X. Nowakowskiego. Zawiera krótką historję kościoła par. św. Jana we Włocławku, jego uposażenie, wspomina o tem, że w 1825 cesarz ros. a król polski Aleksander zwiedzał Włocławek i wtedy proboszcz kościoła św. Jana wystąpił do cesarza z prośbą o zabezpieczenie kościoła parafjaln. od zalewów Wisły. Skutkiem tej prośby było później nieco usypanie obecnego bulwaru (z oryg. dokumentu Arch. Kap.).

## V. Przywileje, erekcje, instytucje kano-niczne, fundacje i uposażenie kościoła pa-rarafjalnego św. Jana we Włocławku.

83. „Confirmatio privilegii super com-mutationibus factis mutuo inter Episcopum Vladislaviensem et Abbatem Mogilnensem ut infra patet in quibus est (sic) includitur Juspatronatus parrochialis Ecclesiae Sancti Joannis Vlad. cum navigio et theloneo” (1360). (vol. 2 f. 424; vol. 3 f. 124; vol. 4 f. 243).

Potwierdzenie przez biskupa Macieja Golanczewskiego na zamku w Raciążku w Oktawę św. Wojciecha 1360 r. przywi-leju z 1315 r. wydanego przez biskupa Ger-warda w sprawie zamiany dóbr stołu bisku-pa włocł. niektórych na dobra klasztoru cy-sterskiego w Mogilnie, Brzejewicze na tery-torium Nowego Włocławka, przylegające do dóbr biskupich Sławsko wraz z prawem pa-tronatu Kościoła św. Jana w Starym Wło-cławku, żeglugi i cła oraz innemi przyna-leżnościami, co wszystko zostało na wieczne czasy przekazane biskupowi włocławskiemu.

84. „Fundatio Altaris in Ecclesia pa-rochiali S-ti Joannis Vladisl. Actum Vladislav-iae in Czastino S. Agnetis Virginis coram officio et Actis Civilibus Wlad. Anno Dni 1546”. (vol. 30, f. 49).

Zapis dla miasta 40 flor. pol. zrobiony 1546 r. przez proboszcza w Dolnym Szpitalu Jana Szuszczyckiego pod tym warunkiem, że w poniedziałek każdego tygodnia w kościele parafj. św. Jana we Włocławku odprawiona będzie Msza św. o Św. Trójcy, na co rada miejska obowiązana jest dawać rocznie jedną grzywnę, wartości 48 gr.

85. Dekret biskupa Rozdrażewskiego z dn. 20 kwietnia 1588 r., polecający kol-legjum wikariuszy katedr. przedstawić jed-

nego z pośród siebie, czy też innego kapłana odpowiedniego, któremu by biskup mógł powierzyć stałą pieczęć duszpasterską w parafji św. Jana. Jednocześnie w tym dekreście biskup upomina wikariuszy, by najpóźniej na św. Jan Chrzyciel tenoż (1588) roku opróżnili domy na Cygance, które nieprawnie zajmują, a które w myśl już dawniejszego zarządzenia biskupa mają być oddane na mieszkania innym kapłanom: mansjonarzom, psalterzystom i gra-cjalistom. (vol. 27 f. 247).

86. „Summarius Redituum ad Ecclesiam parochialem s. Joannis in Civitate Vladislaviensi pertinentium Anno 1592 desumptus” (vol. 30 f. 262).

Sumariusz krótki dochodów kościoła św. Jana we Włocławku w 1592 r. sporządzony.

87. „Erectio Ecclesiae parochialis Sti Joannis Vladislaviensis” (vol. 30 f. 52).

Dekretem biskupa Hier. Rozdrażewskiego z dn. 3 lutego 1593 r. parafja św. Jana we Włocławku, istniejąca od niepamiętnych czasów (wspomniana już jest jako dawniej istniejąca w dok. z 1315 r.), która przez długie czasy należała do kolegium wikariuszy katedr. i nie miała stałego proboszcza, otrzymuje teraz z pośród członków tegoż kolegium jednego stałego wikariusza z obowiązkami proboszcza oraz innego jeszcze pomocnika-kapłana. Ów stały wikariusz ma stale rezydować przy parafji, a uposażenie jego zapewnione jest z części dochodów dóbr kolegium wikariuszy, do którego nadal parafja ta prawnie ma należeć.

88. „Confirmatio Erectionis Ecclesiae Parochialis s. Joannis Vladisl.” (1594) (vol. 30 f. 146—7).

Ponowne potwierdzenie erekcji urzędu stałego wikariusza z władzą proboszcza parafji św. Jana we Włocławku, wydane dn. 13 stycznia 1594 r. przez biskupa Hier. Rozdrażewskiego i wręczone kolegium wikariuszy katedralnych.

89. „Institutio ad Ecclesiam parochialem Vladislaviensem” (1650) (vol. 65 f. 245).

Instytucja kanoniczna proboszcza kościoła parafj. św. Jana we Włocławku, Jana Milewskiego i notariusza kurji włocł., na przedstawienie kolegium wikariuszy jedynych patronów i kolatorów tegoż kościoła.

90. „Erectio Altaris Assumptionis B. M. V. secundi Ministerii in Ecclesia Parochiali Vladislav. ingrossatur” (1650) (vol. 64 f. 100—103; vol. 65 f. 282—6).

Zapis 500 flor. zrobiony przez Marjanę Przygodzką, w imieniu jej zmarłego męża Pawła, na drugiego kapelana do ołtarza M. B. Wniebowzięcia, dawniej już erygowanego w kościele parafj. we Włocławku

91. „Przygocka cum Parocho Vladislav. in Causa Legati” (1650) (vol. 65. f. 127—9).

Akt zrzeczenia się przez Marjanę Przygodzką wobec biskupa wszelkich praw do sumy 500 flor. zapisanej na drugiego kapelana ołtarza M. B. Wniebowzięcia w kościele parafj. św. Jana we Włocławku.

92. „Litterarum Incorporationis Census a summa quingentorum Floren. pro Altari Assumptionis B. V. M. in Ecclesia Parochiali Vladislaviensi” (1650) (vol. 65 f. 276—286; vol. 64 f. 100—103).

Akt urzędowego zrzeczenia się w sądzie ławniczym we Włocławku przez Marjanę Przygodzką, wdowę po s. p. Pawle Przygodzkim, magistrze filozofji i obywatelu włocławskim, wszelkich praw do sumy 500 flor. zapisanej dla drugiego kapelana ołtarza M. B. Wniebowzięcia w kościele parafj. św. Jana we Włocławku.

93. „Erectio Capelaniae Confraternitatis S. Angeli Custodis in Ecclesia Parochiali Vladislaviensi” (1650) (vol. 65 f. 356—370).

Zapisy 600 flor. pol. przez szlachcica Adama Stefana Busławskiego i 200 flor. pol. przez krawca i mieszczanina kowalskiego, Kacpra Ozimińskiego, zaofiarowane na erekcję i fundację kapelanji przy bractwie św. Anioła Stróża w kościele parafj. we Włocławku.

94. „Erectio Altaris S. Angeli Custodis” (1670) (z dokumentu sporządzonego 29.XI. 1711 r. na podstawie wyciągu z Akt Konst. gener. włocł.).

Erekcja ołtarza s. Anioła Stróża w kościele parafj. włocławskim fundacji Jana Eborskiego, penitencjarza katedr., który pod datą 2.XI. 1638 r. w aktach radzieckich to-ruńskich zapisał na ten cel 3 tys. florenów polskich.

95. „Inscriptio summae originalis mille sextentorum viginti florenorum monetae polonicae ad altare s. Barbarae V. et M. in Ecclesia Parochiali Vladislaviensi, locatae in sinagoga Brestensi Cujaviae” (1718) (vol. 12 f. 216—217).

W urzędzie grodzkim, w Brześciu Kuj. w 1718 r. przedstawiciele gminy żyd. tamtejszej zobowiązują się wypłacać pod groźbą kary więzienia i konfiskaty, dla altarysty (kapelana) ołtarza św. Barbary w kościele parafj. włocławskim, rocznie 113 flor. 20 gr., jako procent od sumy 620 flor. pol., licząc po 30 gr. każdy, pożyczonej od proboszcza włocł. ks. Andrzeja Zawołowicza. Sama ta ulokowana jest na dobrach gminy żyd. i synagodze w Brześciu Kuj.

96. „Odpusty dla Bractwa św. Trójcy w kościele parafj. św. Jana we Włocławku” (1722) (dokum. oryg).

Prowincjał i komisarz gener. zakonu Trynitarskiego niniejszym aktem z dn. 16.II. 1722 r. eryguje w kościele parafj. św. Jana konfraternę obojga płci albo bractwo Najśw. Trójcy wykupywania więźniów. Bractwo to zostaje wcielone do kongregacji hiszpańskiej i korzysta z wszystkich zasług tego Zakonu.

97. „Decima in Smolsko mały” (1725) (vol. 232 f. 23).

Do rewizji starodawnego prawa proboszcza włocł. do dziesięciny w Smolsku Małym wyznaczeni zostali na kapitule 25.VIII. 1725 r. archidiakon i officjał włocławski.

98. „Decima in Smolsk” (1726) (vol. 232 f. 68).

Na kapitule 22.VIII. 1726 r. orzeczono, że należy się proboszczowi włocławskiemu roczna dziesięcina pieniężna w sumie 30 flor. polskich z dóbr wsi Smolsk, którą obowiązany jest zawsze wypłacać każdorazowy administrator tych dóbr.

99. „Translatio papalis Festi una cum Indulgentiis Confraternitatis Philadelphicae in Ecclesia Parochiali Vladisl. pro prima mensis Septembris 1745-to” (z oryg. dyplomu).

Papież Benedykt XV brewem z 1745 r. stosownie do prośby Bractwa Kapłanów i Świeckich pod wezwaniem Zbawiciela w kościele parafjalnym św. Jana we Włocławku kanonicznie tamże erygowanego, zmienia swoje brewe z dn. 17 lipca 1741 r. i przenosi odpust zupełny dla kaplicy tego bractwa z 20 czerwca na dzień 1-y września; gdyby zaś dzień ten był niedzielą, to odpust ma być przeniesiony na pierwszy poniedziałek po tej niedzieli.

100. „Komplanacja ratione certi fundi należącego do Altaryi Pięciu Ran w kościele Farnym Włocławskim, na którym wystawiona teraz Cegielnia zostaje, między JW. Imcią Xiędzem Antonim Dembowskiem Biskupem kujawskim y legomością Xżem Wojciechem Wierszuckim Wielebnym Katedralnym y kapellancm teyże altaryi zawarta” (1754) (vol. 12 f. 221).

Biskup Dembowski dokumentem z dn. 30.V.1754 r. zobowiązuje się imieniem swoim i swoich następców biskupów włocławskich wypłacać corocznie ze skarbu swojego biskupiego kapelanowi kaplicy t. zw. Kokoszczyńska w kościele parafj. włocławskim 5 tynfów, w myśl fundacji pewnej z 1668 r. i potwierdzonej w 1711 r., obciążającej grunta, które zostały wcielone do dóbr biskupich i na których za biskupa Krzysztofa Antoniego Szembeka została wybudowana cegielnia. Grunta te mają szerokości 12 składow

i ciągną się do samej Zgłowiączki, począwszy od drogi Brzeskiej i figury murowanej; graniczą zaś z jednej strony z rolą Jarczewskich, należąca do ołtarza Wniebowz. N. M. P. kościoła parafjalnego włocławskiego, a z drugiej strony z rolą Tomasza Sopolińskiego, obywatela m. Włocławka i rolą do kościoła św. Wojciecha należąca.

## VII. Różne wiadomości i wzmianki dotyczące Włocławka.

101. „Obligatio seu submissio Civium Wladislaviensium” (1565). (vol. 30 f. 50).

Zapis 200 flor. (monety i liczby polskiej) na urządzenie wodociągów (Cannalium) w m. Włocławku, zrobiony w 1565 r. przez ówczesnego prokonsula włocławskiego, Alberta Canthelbergh, zwanego Kokoszka.

102 Zapis 200 flor. (monety i liczby polskiej) na rzecz miasta Włocławka, zrobiony w 1576 r. przez ks. Feliksa Ostrowskiego, kaznodzieję katedr. i wikariusza stałego (vol. 30, f. 51—2).

103. Wyrok biskupa z 1588 r. zobowiązujący korzennika Macieja we Włocławku, do utrzymania swego teścia Macieja Głęba do końca życia oraz do spłacenia wszystkich zaciągniętych przez tegoż długów. (vol. 30 f. 51—2).

104. „Decretum contra Simonem Thesarz civem Wladislaviensem” (1596) (vol. 32 f. 9).

Wyrok biskupa (1596 r.) dotyczący zajęcia w sekwestr dóbr, majątku Szymona Thesarza, obywatela włocł. za niewypłacalność długów (100 flor.), zaciągniętych przez tegoż biskupa, pomimo różnych ulg czynionych.

105. „Relaxati trium cauponatorum Wladislaviensium cerevisiam sacerdotibus et musicis post occasum solis propinantium (1579) (vol. 32 f. 113).

Zwolnienie od kary 10 grzywien trzech karczmarzy za niedozwoloną po zachodzie słońca sprzedaż piwa.

106. „Decretum contra cives Wladislavienses ratione advocatae” (1597). (vol. 32 f. 190).

Wyrok biskupa przeciwko mieszczanom włocławskim, za niestosowanie się do zarządzeń biskupich w sprawie świadczeń na rzecz kasy miejskiej z tytułu ich przynależności do wójtostwa włocławskiego.

107. „Decretum contra Wladislavienses Cives ratione pecuniarum sibi a Rmo Dno concessarum” (1597) (vol. 32 f. 110).

Wyrok na mieszczan włocławskich w sprawie użycia pieniędzy udzielonych przez biskupa Rozdrażewskiego miastu Włocławkowi na różne potrzeby, — upomnienie

i nagana mieszczan za ich opieszałość w stosowaniu się w tym względzie do woli biskupa.

108. Rozpatrywana w sądzie biskupim (1597 r.) sprawa oskarżonego Macieja Świech o dopuszczenie się lichwy, za pobranie od Zofii Strzyżowej od pożyczonych jej na przeciąg 4 lat 30 florenów — 12 florenów procentów. Sprawa nie została rozstrzygnięta, ale odłożona z powodu niestawienia się oskarżonego lichwiarza (vol. 32 f. 433).

109. „Decretum inter fabros Oppidanos Wladislavienses” (1603). (vol. 32 f. 680).

Wyrok sądu biskupiego w sprawie mieszczan włocławskich robotników Sebastjana i Franciszka o posiadanie pewnego domu.

110. „Decretum super Magistratum Civitatis Wladislaviensis” (1608) (vol. 220 f. 245).

Sede vacante z powodu przeniesienia biskupa Wojciecha Baranowskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, kapituła włocławska, pełniąca prawnie władzę nad miastem Włocławkiem w zastępstwie biskupa, upomina magistrat tego miasta za przekroczenie przywilejów mu przysługujących.

111. „De taxa cerevisiae tum et contributionis a coctura ipsius” (1610) (vol. 220 f. 280—1).

Kapituła włocł. ustala miastu takse na piwo i podatek od wywarzania piwa.

112. „Admonitio proconsulis” (1610). (vol. 220 f. 287).

Kapituła upomina prokonsula (Burmistra) wraz z całym magistratem m. Włocławka, by większa troskę roztaczali nad miastem i nie wpuszczali do miasta włóczęgów, wśród których jest dużo przekupionych przez Moskwę podpalaczy miast Rzeczypospolitej.

113. „Parochus Wladislaviensis cum Magistratu” (1701) (vol. 41 f. 47).

Wyrok biskupa Stan. Szembeka wydany na skutek skargi proboszcza parafji włocł. Tomasza Woydowicza na magistrat m. Włocławka o szkody wyrządzone kościołowi parafji. z powodu rozlewającej się wody z zepsutych rynsztoków; — biskup nakazuje magistratowi w ciągu 5 miesięcy dokonać naprawy rynsztoków.

114. „Quaerimonia Civitatis Wladislaviensis” (1726). (vol. 252 f. 55).

Skarga mieszczan włocł. na sługi prałatów i kanoników o szkody wyrządzane przez nich na gruntach miejskich. Kapituła do zbadania tej sprawy upełnomocniła P. Pinińskiego generalnego komisarza dóbr biskupich, zakazując jednocześnie mieszczanom pod groźbą kary pieniężnej, by nie sprzedawali trunków po północy.

115. „Revisio damnorum Civitatensibus” (1728) (vol. 232 f. 136).

Kapituła deleguje P. Pinińskiego do zbadania skarg mieszczan włocławskich odnośnie szkód wyrządzonych na ich zasiewach przez woźniców, sługi prałatów i kanoników.

116. „Horologium solare alias Kompas” (1726) (vol. 252 f. 56).

Kapituła poleca prokuratorowi swojemu, by postarał się o odnowienie i odmalowanie zegara zewnątrz katedry na ścianie kaplicy M. B. namalowany ze znakami zodzjaka niebieskiego, który z powodu starości już jest trochę zatarty.

117. „Hospitale sacerdotum” (ad S. Stanisl. 1727). (vol. 232 f. 108).

Na skutek przedstawienia na kapitule smutnego stanu szpitala kapłanów ubogich w Włocławku przy kościele sw. Stanisława przez jego prowizora P. Sokołowskiego, kapituła na podniesienie tego szpitala z ruiny materialnej wyasygnowała 100 florenów polskich.

118. Różnego rodzaju skargi i zatargi Magistratu i mieszczan Włocł. i rozstrzygnięcie ich przez biskupa Dembowskiego w U. 1753—6. (vol. 52 f. 6, 9, 15, 41, 44, 45, 54—5, 66).

119. „Inhibitio locationis arborum sive Balow Klepkow” (1755) (vol. 237 f. 220). Kapituła domaga się od miasta usunięcia drzew z drogi publicznej, umieszczonych tam bez jej wiedzy, a wielce szkodliwych dla zamku biskupiego i kościoła św. Stanisława.

120. „Wyznaczenie Kommissarzów do rozsądzenia Kontrowersyi o Grunta Złotnikowskie pod Włocławkiem będące” (1778) (vol. 60(b) f. 353—5).

121. „Transitus Regis per Vistulam ad Vladislaviam” (1793) (vol. 243 f. 112).

Król pruski Fryderyk w 1793 r. zwiedzając świeżo po drugim rozbiornie zagarnięte ziemie m. i. także Kujawy, przybył do Włocławka i był uroczystość w pochodzie prowadzony od klasztoru OO. Reformatów aż do samej Wisły, poczem w dalszą udał się zaraz podróż.

122. „Tabellarii Capitularis abolitio” (1794) (vol. 243 f. 138).

Ponieważ z polecenia króla pruskiego została w 1794 r. utworzona poczta publiczna w mieście Włocławku, kapituła wobec tego zniosła utrzymywany przez siebie urząd kurjera albo listonosza.

123. „Domus Invalidorum” (1796) (vol. 243 f. 197).

Do zbadania i późniejszego przedstawienia na kapitule stanu uposażenia Domu Inwalidów utworzona została specjalna komisja.

124. „Provisor Domus Invalidorum“ (1796) (vol. 243 f. 198).

Prowizorami Domu Inwalidów we Włocławku wyznaczeni zostali delegat biskupa ordynariusza P. Czyżewski i delegat kapituły P. R. Chelmiński.

125. „Ecclesia s. Adalberti“ (1818) (vol. 246 f. 656).

Komisarz powiatowy zwrócił się do kapituły kat. włocł., by oddała kościół św. Wojciecha do użytku akatolikom. Kapituła odpisała, że to przechodzi jej kompetencję i że decydować o tem może tylko biskup ordynariusz. W odpowiedzi tej kapituła jednocześnie nadmienia, że i kościół św. Stanisława nie był nigdy własnością akatolików i tylko tymczasowo wojska pruskie w nim stacjonowały, a potem kościół ten kapitule został zwrócony.

Różnego rodzaju wzmianki historyczne o Włocławku znajdują się jeszcze w woluminach: 30 f. 319; vol. 32 f. 89, 420, 422-3,

426, 434, 436-7, 511-512; vol. 64 f. 75, 84; vol. 65, f. 51, 91, 100, 108, 120, 146; vol. 237 f. 201.

Nadto całe volumina 512 i 516 zawierają wiele wiadomości o Włocławku; vol. 512 zawiera odpis różnych kontraktów, zawieranych przez mieszczan włocławskich z lat 1628—1779, a vol. 516 — głównie podaje wiadomości o cechach włocławskich i członkach ich z lat 1750—1816.

Tak się przedstawia spis materiałów źródłowych do dziejów Włocławka, przechowywanych w Archiwum Kapituły Katedralnej Włocławskiej. Poza nielicznymi oryginałami, wyżej wspomnianymi, są to kopjarzuse pochodzące przeważnie z wieku XVI i późniejszych czasów, a tylko jeden volumen 107 jest kopjarzusem, sięgającym końca XV wieku.

*Ks. Dr. Michał Morawski.*

*Włocławek.*

ST. PACHNOWSKI.

## BUDOWNICTWO MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH

Po wojnie światowej wystąpiła w szczególności jaskrawej formie kwestja mieszkaniowa. Brak mieszkań, t. zwany kryzys mieszkaniowy, ujawnił się prawie we wszystkich państwach Europy. W Polsce kryzys ten na terenie miast wystąpił w szczególnie ostrej formie.

Wiele miast ucierpiało na skutek działań wojennych, a już we wszystkich miastach wojna światowa i z Rosją bolszewicką na szereg lat wstrzymała budowę mieszkań, co stworzyło niezmiernie trudności dla osiągnięcia jakiegotakiego „kąta” dla nowozakładanych ognisk domowych.

Zagranica stosunkowo łatwo uporała się z temi trudnościami, mając, jak zaznaczyłem, mniejszy kryzys mieszkaniowy i poważne i tanie kapitały oraz wyrobioną organizację w dziedzinie budowy domów.

W Polsce ze zrozumiałych względów okazaliśmy się po ustaleniu granic państwa niepodległego daleko w tyle w dziedzinie budowy mieszkań, brak zaś tanich kapitałów z trudem ledwie pozwalał na ruszenie z miejsca. Statystyka urzędowa stwierdziła w dziedzinie potrzeb kredytu budowlanego tak fantastyczne wprost liczby, że wszystko, co można było zrobić, okazało się kroplą w morzu. Nic więc dziwnego, iż akcja w dziedzinie zwalczania kryzysu mieszkaniowego idzie wolno.

Pomimo tego, jeżeli chodzi o mieszkania średnie i większe, daje się już zauważyć pewne odprężenie. Jest już dealeko większa łatwość zdobycia takiego mieszkania.

Najgorzej sprawa się przedstawia w dziedzinie budownictwa mieszkań robotniczych-jednoizbowych.

Robotnicze mieszkania dawały z reguły niewielki dochód, zaś w okresie wojny i po wojnie dochodowość tych domów spadła do minimum: robotnicy czy to na skutek bezrobocia, czy też małych zarobków zalegają w płaceniu czynszu.

Nic więc dziwnego, iż domów czynszowych z mieszkaniami małymi (robotniczymi) powstało za ostatni okres czasu niewiele, a ilość potrzebujących mieszkań wzrosła niepomrotnie. Przyczynia się do tego ruina domów starych źle lub wcale nie konserwowanych i wielki napływ ludności ze wsi, mającej nadzieję otrzymania pracy, względnie łatwiejszej pomocy społecznej w mieście. W imię dobra samych imigrantów, jak i miast należałoby tę falę powstrzymać, brak jednak stosownego ustawodawstwa stoi na przeszkodzie.

Brak mieszkań robotniczych z powyżej przytoczonych motywów jest pod każdym względem katastrofą społeczną i nasuwa kolosalne wprost trudności Magistratom miast w zakresie zwalczania bezdomności.

Miasto Włocławek, jak wiele innych podobnych miast, przedsięwzięło szereg prób w tej dziedzinie. Poniżej pragnę zilustrować wysiłki Magistratu i rezultaty tych wysiłków w kierunku zwalczania bezdomności (w szczególności wśród najbiedniejszych) za za ostatnie kilka lat.

Włocławek jest miastem liczącym dziś około 60,000 mieszkańców, wybitnie przemysłowym i przejawiającym tendencję do rozrostu. Nic więc dziwnego, że brak mieszkań małych (robotniczych) uwydatnia się w dużym stopniu.

Wysiłki miasta szły od początku w kierunku budowy we własnym zakresie mieszkań wogóle, a robotniczych w szczególności. Wykorzystując w miarę możliwości kredyty budowlane, Magistrat od czasu powstania niepodległego Państwa Polskiego wybudował mieszkań 152 (izb. 303), w czym robotniczych 96 (izb. 139).

Jest to dość duży dorobek, jednak, jeżeli chodzi o złagodzenie kryzysu mieszkaniowego, kropla w morzu.

Zycie idzie jednak naprzód i per fas et nefas załatwia i tę kwestję u nas. Dzięki parcelacji folwarku Łaniewszczyzna i innych powstało całe przedmieście, głównie zabudowane małymi, nieestetycznymi domkami. Ktokolwiek miał trochę pieniędzy i wytrwałości, kupował placyk na kredyt i klecił oficynkę, często prowizoryczną szopę, aby pokryjomi przed władzami budowlanymi prędzej czy później w niej zamieszkać.

Słabo zorganizowana wówczas policja budowlana, jak i brak pomocy finansowej dla budujących się, wszystko to złożyło się na fakt powstania brzydkiego pod względem architektonicznym przedmieścia. Ale i to przedmieście jeszcze tak źle nie wygląda, jeżeli się zważy, iż teren ten posiada ulice wytknięte i zniwelowane ściśle w/g planu regulacyjnego. Posiada odpowiednie rozplanowane tereny parków i miejsca na budowę gmachów publicznych. Mieszkańcy tego przedmieścia w każdym bądź razie poczuli się do jakiegoś takiego planowego zabudowywania swych parcel.

GORZEJ jest na innych przedmieściach. Na skutek licznych eksmisji, czy to w związku z zawalaniem się domów, czy też w związku z niepłaceniem czynszu, wiele rodzin znalazło się w 1925 r. bez dachu nad głową i ulokowało się siłą faktu na terenach miejskich, tworząc różnego typu ziemianki i szalasy mieszkaniowe. Próby jakiegokolwiek ingerencji Magistratu w to swoiste budownictwo okazały się bez wielkiego skutku. Powstało więc całe osiedle „Grzywno”, liczące 260 mieszkań. Z czasem okazało się,

iż wśród tych bezdomnych było wielu ludzi zasobniejszych, którzy sobie sklecieli niezłe domki murowane, rozwinęła się również speculacja domkami.

Całość przedstawia się pod względem architektonicznym ohydnie, zaś o moralnej stronie mieszkańców Grzywna trudno mówić.

Ostatnio wysiłki Magistratu szły w kierunku zahamowania rozbudowy Grzywna i obmyślenia planu jego likwidacji.

Likwidacja faktycznego stanu rzeczy, jak i uniemożliwienie dalszej rozbudowy tego stanu w drodze budowy miejskich domów, względnie baraków jest niedopomyślenia z uwagi na brak środków finansowych.

Gdyby nawet były te środki, należałoby się zastanowić, czy wskazana jest budowa domów robotniczych wzgl. baraków przez gminę. Osobiście na podstawie kilkuletniej praktyki i przemyślenia tej kwestji doszedłem do wniosku, że gmina miejska nie powinna budować robotniczych domów czynszowych.

Opinia moja zapewne wywoła krytykę, niemniej jednak pragnę jasno wypowiedzieć pogląd, płynący z bądź co bądź dość bogatego doświadczenia.

Liczba potrzebujących mieszkań rośnie zawsze szybciej, niż budowa mieszkań. Praktyka wykazuje, że nawet mimo intensywnego budowania mieszkań przez Magistrat w rezultacie liczba bezdomnych się nie zmniejsza.

Nadto do mieszkań miejskich z natury rzeczy lepiej zbudowanych (często luksusowych) dostaje się kategoria ludzi najmniej załogujących na pomoc — zabiegliwy i uczciwy zawsze gdzieś jako tako mieszka. Tem się tłumaczy, że wśród bezdomnych da się zauważyć dość wiele typów, pod każdym względem ujemnych.

Nadmiar złego w krótkim czasie okazuje się, iż domy robotnicze miejskie stają się prawdziwą plagą gospodarki miejskiej. Lwia część nawet niezłe sytuowanych lokatorów nie płaci czynszu, pomimo że Rady Miejskie ustalają z reguły czynsz, zaledwie w małej części pokrywający koszty amortyzacji odnośnych pożyczek. O konserwacji tych domów przy niskim poziomie kultury również trudno myśleć. W konsekwencji Magistrat niema pokrycia anuitetów i kosztów administracji i stałe interpelacje na posiedzeniach Rady Miejskiej w sprawie remontów, dodatkowych urządzeń, zaniechania poboru czynszu, eksmisji opornych i t. d.

Temu zjawisku wysoce ujemnemu towarzyszy jednak inne zjawisko bardzo dodatnie. Jest nim przyrodzony pęd do własnego domu względnie mieszkania. Świadczy o tem tak szybko rozparcelowane i zabudowane przed-

mieście Łaniewszczyzna, a nawet Grzywno. Okazało się bowiem, iż wśród t. zw. bezdomnych na Grzywnie, przynajmniej 50% stanowią obywatele, którzy w sposób sztuczny spowodowali swą bezdomność, by zbudować na terenie miejskim własną budkę lub domek. Są oni z tego niezmiernie dumni i cieszą się, iż czynszu płacić nie potrzebują.

Magistrat m. Włocławka, rozważając stale sposoby walki z bezdomnością doszedł do wniosku, iż jedyną drogą w zwalczaniu bezdomności wśród sfer najbiedniejszych przy zupełnym braku prywatnej inicjatywy w dziedzinie budowy domów robotniczych, jest wykorzystanie tego pędu i zdrowego zamiłowania obywatela do własnego kąta.

Na tem tle powstał już konkretny program, opracowany przez Wydział Techniczny Magistratu i zaaprobowany przez Radę Miejską w dniu 15.I. b. r. Program ten idzie w kierunku pomocy dla tych robotników, którzy posiadają pewne chociażby drobne zasoby i stałą pracę oraz chęć zdobycia własnego mieszkania.

Pomoc ta ma być trojakiego stopnia:

I. materialna gminy odnośnie darowania parceli;

II. bezpłatne dostarczenia planu, dozoru technicznego budowy, ew. przeprowadzenia budowy mieszkań robotników na własność w zarządzie miasta;

III. pomoc w wyszukaniu i dostarczeniu kredytu.

Biorąc pod uwagę trudności przy budowie i administrowaniu miejskich czynszowych domów robotniczych, należy dojść do wniosku, że często lepiej byłoby ponieść pewne nakłady, pomagając robotnikom przy budowie własnych mieszkań, niż posiadać miejskie domy. Zbuduje się w tej drodze więcej, a kosztów i kłopotów będzie mniej. A co najważniejsza, spełni się poważne zadanie społeczne, stwarzając sferę ludzi zadowolonych i przywiązanych do swej własności. Jest dowiedzionem, że i poziom moralny w ten sposób da się wydatnio podnieść.

Miasta z reguły posiadają znaczne place, bądź nieużytki, nadające się pod budowę kolonij robotniczych; rozplanowanie tych placów i darowanie na własność nie będzie uciążliwym. Gdyby nawet przyszło zakupić stosowne tereny, to jeszcze jest to minimalny wydatek w porównaniu z kosztami budowy domów miejskich.

Dostarczenie planów i dozoru technicznego, względnie przeprowadzenia budowy jest stosunkowo łatwe, gdyż miasto Włocławek posiada dziś dobrze zorganizowaną,

aczkolwiek niedostateczną liczebnie policję budowlaną.

Daleko trudniejsze jest rozwiązanie kwestji sfinansowania budowy mieszkania, którego koszt w/g niżej opisanego projektu — wynosi około 5.000 zł. Ale i to da się stosunkowo łatwo rozwiązać przy wzięciu pod uwagę konieczności posiadania przez robotnika pewnej części własnej gotówki (np. 500 zł.), ew. wykorzystania osobistej pracy reflektantów oraz kredytu miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w skojarzeniu o swoiście pomyslane ksiąteczki oszczędnościowe i przydzielonego dla Włocławka kredytu budowlanego B. G. Kr., co wynosi w świetle dotychczasowej praktyki 120.000.— zł. rocznie.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, można będzie już w b. r. wybudować kilkadziesiąt mieszkań robotniczych.

Po zaakceptowaniu ogólnej zasady, jak i projektów osiedli robotniczych przez Radę Miejską, Magistrat energicznie przystąpił do opracowania w marcu b. r. dokładnego planu finansowego i gospodarczego, by z wczesną wiosną zacząć budowę.

Sprawa ta ma zapewnione powodzenie wobec dobrze postawionej pod względem organizacyjnym i bardzo żywotnej Miejskiej K. K. O. Już obecnie pomimo dwuletniego istnienia K. K. O. skumulowała 823.462.14 zł. oszczędności przy 5936 ksiąteczkach, wykazuje obrót za ubiegły rok 43.742.817.62 zł.

Obecnie opracowuje się system wydawania pożyczek budowlanych na budowę małych mieszkań robotniczych z tem ujęciem, iż pewnym oszczędnościom rocznym odpowiadać będzie możność zaciągnięcia kredytu budowlanego, zużywanego pod kontrolę Magistratu. Możliwości kredytowe wzmoże wyżej przytoczona współpraca z B. G. Kr., w sprawie czego Magistrat porozumiewa się już z miejscowym oddziałem B. G. Kr.

W programie budowy wykorzystano w pierwszej linii skrawek placu, pozostający do zabudowania przy już urządzonej ul. Nowomiejskiej na terenie istniejącej kolonji robotniczej.

Plac ten o wystawie południowej posiada głębokości 26 metrów i umożliwia zaprojektowanie kolonji o 16 elementach mieszkalnych parterowych w zabudowaniu szeregowem. Oczywiście, projekt obejmuje bardzo skromne ujęcie, dostosowane do możliwości finansowych robotnika. Kosztorys poszczególnych mieszkań, stanowiących każdy dla siebie osobną hipoteczną całość, opiewa na zł. 4.600.—. Mianowicie każda parcela przedstawia placyk o 26 m. głębokości i 6.60 m. szerokości, czyli 171.6 m.<sup>2</sup>. Z frontu znajduje się ogródek o powierzchni 103 m.<sup>2</sup>, dalej z małego tarasu prowadzi



wejście frontowe do obszernej izby (6.2 m. × 6 m.). Oprócz dużego okna frontowego, znajduje się mniejsze, wychodzące na podwórko, umieszczone z tyłu posesji. Podwórko ogrodzone obejmuje wraz z komórką na niem urządzoną, przestrzeń 6.2 m. × 3.48 m. Obszerna izba jest rozplanowana w ten sposób, aby można było bądź przepierzeniem, bądź zasłoną oddzielić z jednej strony wnękę kuchenną oświetloną, a z drugiej alkową na 2 łóżka — od reszty izby mieszkalnej, wynoszącej jeszcze powierzchnię 6.2 m. × 4 m. Izba taka jest więc wygodna, widna i da się schludnie utrzymać. Ogródek przed domem, odpowiednio pod dozorem miejskiego personelu ogrodniczego zadrzewiony i utrzymany, może nadać domkowi zupełnie miły i estetyczny wygląd.

Narazie zaprojektowano przy ul. Nowomiejskiej 16 mieszkań, których budowa może być każdej chwili rozpoczęta. Następny plac dla większej liczby mieszkań wyznaczono przy ul. Sportowej. Pozatem brane są pod uwagę obszerne tereny prywatne, oddawane na dogodnych warunkach w kilku częściach miasta.

Skromne mieszkancko robotnicze, zaprojektowane według powyższego opisu, daleko

odbiega, oczywiście, od normalnego typu mieszkania robotniczego. Magistrat bowiem, projektując je, myślał zawsze nawiązywał do lepiarek masowo przez robotników budowlanych i pragnął, aby typ właśnie tych lepiarek zastąpić typem schludnego, zdrowego, a taniego domku. Pewna liczba takich na danym placu szeregowo zaprojektowanych domków, może stworzyć estetyczne osiedle.

Przy tym systemie będzie aktualna w dalszym ciągu sprawa mieszkań dla bezdomnej wyjątkowej nędzy. Tutaj z konieczności w wąskim zakresie, będzie musiał radzić Wydział Społeczny Magistratu, wykorzystując w pierwszej linii już istniejące baraki.

Niebawem Magistrat rozpisze ankietę celem zarejestrowania chętnych otrzymania placu i zabudowania go. Oczywiście, iż w pierwszej linii będą wzięci pod uwagę robotnicy, mający stałą pracę i wykazujący dążenie do oszczędności oraz posiadający nienaganą opinię.

To jest pokrótce opisana droga, na którą wstąpił Magistrat po wielu próbach, uważając, iż systematyczne wykonywanie tego programu w ciągu szeregu lat złagodzi kryzys mieszkaniowy w dziedzinie mieszkań robotniczych.

## CELULOZA JAKO PRODUKT I JEJ FABRYKA WE WŁOCŁAWKU

Z bogactwami drzewnymi kraju wiąże się ściśle papiernictwo. Głównym półfabrykatem papieru jest obecnie celuloza, wyrobiana drogą chemiczną z drzewa (przeważnie świerkowego), natomiast dawniej do tego celu były używane wyłącznie szmaty. Fabryka celulozy we Włocławku produkuje około 12 wagonów celulozy dziennie, do czego zużywa średnio 20 wagonów drzewa, t. j. około 700 m. p. Drzewo sprowadza się przeważnie z Kresów Wschodnich, z lasów państwowych. Drzewo świeżo ścięte posiada około 50 paru % wilgoci, natomiast do fabrykacji pożądaną jest, ażeby nie zawierało ponad 20%, układa się przeto już okorowane drzewo w reje, gdzie powinno leżeć od 8 do 12 miesięcy.

Papierówka przed użyciem do fabrykacji jest oczyszczona ręcznie zapomocą strugów z resztek kory i sęków, poczem idzie do tartaku, gdzie rębaki tną drzewo na krążki, i równocześnie rozrywają je na kawalki, t. zw. strużki, które wpadają do trzęsaków. Rębak jest tak urządzony, że do dużej rotacyjnej tarczy są przymocowane trzy noże o długości 700 mm. Średnica tarczy wynosi

2700 mm., ilość obrotów 200/min. Trzęsak jest zaopatrzony w różne sita sortujące drzewo. Strużki odpowiedniej wielkości transportowane są do warzelnii, większe zaś wraz z sękami trafiają do młynka, gdzie są podane dalszemu rozdrobnieniu.

Do procesu gotowania drzewa jest potrzebny kwas siarczynowy. Wytwarza się go przez prażenie piryków w piecach pirykowych, które są przeważnie podzielone na 7 pięter, posiadają obmurowanie wewnętrzne z szamotowych cegieł. Przez środek pieca przechodzi wał, zaopatrzony na każdym piętrze w ramiona, dla przesuwania piryku z piętra na piętro, aż na dole wypalki opuszczają piec, spadając do wózka. Siarka zawarta w piryku łączy się z tlenem, tworząc dwutlenek siarki, wywołując jednocześnie wysoką temperaturę, która dochodzi do 900° C. Gazy opuszczające piec, wędrują do płuczek, przywitane są prysznicami dla raptownego obniżenia temperatury t. j. z 900° do 70° C. i dla uwolnienia ich z pyłu, powstałego z wypalków pirykowych.

Z płuczek przechodzą do chłodnic dla dalszego obniżenia temperatury do 35° C.

Stąd wentylatory wtłaczają je do wysokich wież (około 40 m.), napełnionych kamieniem wapiennym i z góry natryskiwaną wodą, która pochłania 10%, tworząc kwas siarkowy. Kwas siarkowy rozpuszcza jednocześnie kamień wapienny, tworząc przytem dwusiarczyn wapnia, który jest rozpuszczalny w wodzie. Mieszanie tych dwóch kwasów w ściśle określonym stosunku i procentowości stanowi siarczynowy kwas, potrzebny do gotowania drzewa. Wielkie kotły żelazne, tak zwane warniki, służą do gotowania celulozy. Warniki są wewnątrz wyłożone cegłą kwasoodporną, wyfugowaną gładką i zaopatrzone w armaturę fosforobronzową, która w ostatnich czasach ustępuje coraz bardziej na korzyść żelaza kwasoodpornego, znacznie wytrzymałszem.

Na dnie warnika wewnątrz znajduje się węzownica z kwaso-odpornego materiału, podziurkowana dla równego dopływu pary.

Nad warnikami są wybudowane sylosy, z których strużka sypie się wprost do warników. W ostatnich czasach dla lepszego uzyskania objętości warnika, napełnia go się zapomocą pary, t. j. w szyji warnika umieszczony jest odpowiedni aparat, zasilany parą, który tłoczy wielką siłą strużki do warnika, układając je ściśle i jednocześnie wypędza z niego powietrze. Aparat taki daje wielkie usługi, bo wydajność warnika wzrasta od 10 do 12%, maleje zapotrzebowanie chemicznej pary. Silne pompy z ołowiu lub brązu doprowadzają ług dołem do warnika. Po napełnieniu drzewem i ługiem, warnik zostaje hermetycznie zamknięty i wtedy wpuszcza się dołem parę o ciśnieniu 7 do 8-miu at. Pożądana jest para sucha, a więc lekko przegrzana do 210° C., ażeby unikać kondensatów i silnego rozcieńczenia ługu.

Z chwilą doprowadzenia pary do warnika, rozpoczyna się proces gotowania, który ma na celu usunięcie, czyli rozpuszczenie drogą chemiczną ligniny (drzewnika) zawartej w drzewie dla otrzymania pozostałego produktu, który nosi nazwę celuloza (blonnik). Drzewo więc składa się z lignocelulozy. Lignina jest to składnik, nadający drzewu twardość. Po jego usunięciu pozostaje materiał miękki, w postaci drobnych kapilarnych włókien. Proces gotowania trwa przez kilkanaście godzin, pod ciśnieniem 5-ciu atm. w temperaturze od 138° do 142° C. Ugotowana celuloza wychodzi z warników jeszcze jako strużki i musi być rozbita na pojedyncze włókna, rozcieńczona 300 do 400 razy. W tem rozcieńczeniu masa przechodzi przez różne aparaty, gdzie zostaje sortowana od sęków i innych nawet drobnych zanieczyszczeń, poczem odwadnia ją do gę-

stości 1% włókna, która spływa do kadzi przed maszynami odwadniającymi, lub jest poddana bielieniu.

Do bielenia celulozy używa się przeważnie chlorku wapna ( $\text{CaO}$ ), który zawiera około 35% chloru czynnego. Chlorek wapna rozpuszcza się początkowo w niewielkiej ilości wody w specjalnym młynku, stąd pompuje go się do rafinera skąd spływa do wielkich dołów, gdzie rozcieńcza się do gęstości 4° Bé, co odpowiada zawartości 15g czynnego chloru w litrze. Bielenie celulozy polega na usunięciu resztek w niej zawartej ligniny, niszcząc równocześnie barwniki organiczne. Bielenie celulozy odbywa się w wielkich kadziach, wyłożonych białymi tafelkami. Kadzie te, czyli bielniki, zaopatrzone są w śruby dla uruchomienia masy podczas bielenia. Celuloza pozostaje w cieplej (40° C.) kąpieli chlorowej przez kilka godzin, aż do zupełnego wybielenia. Po należytem wypłukaniu pompuje się ją do kadzi przez maszynę odwadniającą.

Przed maszynami papierniczemi są po-wybudowane kadzie, w których gromadzi się pewna ilość masy, aby móc podawać ją na maszyny. W tych kadziach są mieszadła, które zapobiegają osiadaniu się celulozy na dnie. Do podawania masy do rynny, łączącej kadzie z maszyną papierniczą, służą czerpaki.

Maszyna papiernicza dzieli się na dwie zasadnicze części: część odwadniająca i część osuszająca.

Część odwadniająca odciąga mechanicznie wodę z masy do około 35%, część osuszająca natomiast ma za zadanie wyparować wodę od 80—90%.

Część odwadniająca posiada sito ruchome bez końca, na którym masa traci część swej wody, stąd przechodzi przez prasy, a z pras do części osuszającej.

Część osuszająca składa się z cylindrów o średnicy 1250 mm., długości 2500 m., umieszczonych jeden nad drugim i tak w szeregu do dwunastu par. Cylindry są ogrzane parą do 3-ch atm., kręcą się około własnej osi, posuwając w ten sposób przeplataną wstęgę celulozy, wyparowując z niej wodę i susząc ją od 80 do 90%. Za cylindrami znajduje się urządzenie do cięcia celulozy na arkusze, lub do nawijania w rolki. Z arkuszy sformowane są bele wagi 150 lub 200 kg., które pakuje się w prasach hydraulicznych pod ciśnieniem do 400 atm. Po odpowiedniemu numerowaniu i sygnowaniu bel wysyłane są wagonami w świat.

W wytwórni wprowadzono naukową organizację pracy. Już od dłuższego czasu fabryka się rozbudowuje i wprowadza

się różne udoskonalenia techniczne, gdyż chcąc osiągnąć poziom wyrobów zagranicznych, musimy dążyć do coraz lepszej a przytem tańszej produkcji. Duże zasługi położył na tem polu Dyrektor p. J. Ondera.

Fabryka we Włocławku posiada własne warsztaty reperacyjne, które zatrudniają normalnie około 100 ludzi różnych specjalności, jako to: tokarzy, stolarzy, ślusarzy, kotlarzy, kowali, ołowiarzy, cieśli, modelarzy, murarzy, malarzy, rymarzy i elektrotechników. Nadto posiadają własną odlewnię bronzu i spawalnię acetylenową.

W warsztatach reperacyjnych jest przeprowadzona również racjonalizacja pracy.

Praca odbywa się w/g z góry przewidzianego planu wykresami Gantt'a na pisemne zlecenie wydziałów.

Wszystkie roboty są analizowane i określane w lud-godzinach (karty operacji). Przebieg roboty jest kontrolowany przez kontrolera lub majstra z określeniem stopnia wykonania.

Biuro warsztatów prowadzi „wykaz obciążenia”, z którego widać, ile zrobiono ile wpłynęło robót, a ile pozostało na następnym dniu zaległości.

Dla każdej maszyny lub urządzenia prowadzi się „kartę reperacji”, w której zapisuje się każdorazowo koszt reperacji maszyny.

W r. 1925 w związku z rozwojem i reorganizacją działów fabrykacyjnych oraz budową nowych działów zaprojektowano nową kotłownię i turbinownię.

Ustawiono 3 kotły typu morskiego „Babcock Wilcox”, o powierzchni ogrzewalnej każdego 500 m<sup>2</sup>. Jeden kocioł służy jako stała rezerwa. Najwyższe ciśnienie w kotle wynosi 36 atm.

Nowa siłownia składa się z 2 nowych turbin parowych, przeciwprężnej i kondensacyjnej z pobieraniem pary. Rzeczywista moc przeciwprężnej turbiny wynosi 2000 kw. przy ciśnieniu dolałowem pary 32 atm., temperaturze 400°C., 3000 obrotach i przeciw ciśnieniu pary at b. Generator trójfazowego przy cosφ 0,8 i napięciu 525 V, daje 2000 kw.

Rzeczywista moc turbiny kondensacyjnej wynosi 1000 kw. przy ciśnieniu dolałowem pary 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> at b., temperaturze 225<sup>0</sup> b, 3000 obrotach, pobieraniu pary 4 at b. Generator prądu zmiennego przy cosφ 0,8 i napięciu 525 V daje 1000 kw. Oba furtozespoły, pracując jednocześnie, z ogólnem zapotrzebowaniem pary 32000 kg/h, rozwijają trwałą moc rzeczywistą 3000 kw. Głównym celem wybudowania kotłów i turbin wysoko prężnych było zastosowanie do fabrykacji pary, która uprzednio wytworzyła siłę. O korzyściach, jakie przynosi nowa instalacja, dają pojęcie cyfry wyrażające zużycie węgla na 100 kg. produkowanej celulozy.

Przy dawniejszej instalacji pobierano parę bezpośrednio z kotłów parowych, zużycie wynosiło około 200 kg. węgla na 100 kg. celulozy, obecnie zaś przy używaniu pary pobranej z turbin, cyfra ta spadła do około 100 kg. węgla na 100 kg. celulozy.

Dla fabrykacji celulozy woda jest bardzo ważnym czynnikiem. Od rodzaju i od ilości wody zużytej do fabrykacji, zależy jest w wieloletniej mierze gatunek gotowej celulozy. Włocławska fabryka potrzebuje do swego wyrobu wodę w olbrzymiej ilości, bo około 45 m<sup>3</sup> na minutę, czyli około 65,000 m<sup>3</sup> na dobę, t. j. tyle co wystarczyłoby dla mieszkańców st. m. Warszawy, licząc 65 l. na dobę na jedną osobę.

Włocławska fabryka posiada następujące urządzenia do stacji wodnej:

Z Wisły do terenu fabrycznego jest wybudowany podwójny dopływowy kanał szerokości 10 m, długości 40 m., połączony z dwoma studniami o średnicy 5 m, głębokości 9 m. Stąd 4 pompy, o wydajności maksymalnej 15 m<sup>3</sup> min. każda, tłoczą wodę do dużego stawu, który gra rolę odstoju, stąd woda przechodzi do trzech stacji filtrów pracujących niezależnie. Z filtrów odpowiednie pompy zasilają zbiorniki na wieży ciśnieniowej.

Przeciętne dane statystyczne za miesięczny okres czasu:

Ogólna produkcja celulozy około 3500 ton.

#### Zużycie surowców:

węgiel	około 3800	ton	czyli na 100 kg. celulozy	108 kg.
drzewo	„ 19,000	m. p.	„ „ „ „	0,55 m. p.
piryt	„ 800	ton	„ „ „ „	23 kg.
chlerek wapna	„ 100	„	„ „ „ „	15 kg.
kamień wapienny	„ 600	„	„ „ „ „	16 kg.

Fabryka posiada 8 warników o ogólnej objętości około 1000 m<sup>3</sup>. Miesięcznie gotuje się około 32 warników o objętości około 40.000 m<sup>3</sup>, wydajność z jednego m<sup>3</sup> wynosi około 87 kg. celulozy.

Powierzchnia placów, będących w posiadaniu fabryki wynosi około 300,000 m<sup>2</sup>, z tego około 150,000 m<sup>2</sup> obejmują place drzewne, resztę zajmuje właściwa fabryka, z czego zabudowane jest około 100,000 m<sup>2</sup>.

## DANE STATYSTYCZNE OGÓLNE.

W Polsce mamy trzy fabryki celulozy: wielką we Włocławku i dwie mniejsze — w Czulowie i Kaletach (woj. Śląskie). Obecnie jest jeszcze jedna w budowie w Kłuczach.

Przed wojną światową najlepiej rozwijała się fabrykacja papieru w Królestwie, słabo — w Galicji i Poznańskiem, które to dzielnice nie mogły rozwiać tej gałęzi przemysłu z powodu konkurencji fabryk niemieckich, austriackich i czeskich. Oprócz wymienionych trzech fabryk celulozy, było w r. 1926 w Polsce 26 fabryk papieru, 26 — tektury, i 1 — masy drzewnej z ogólną liczbą robotników 8,000; produkcja papieru wyniosła w powyższym roku 81,894 ton, tektury 19015 t.

Polski przemysł papierniczy musi ulec gruntownej przebudowie przez wprowadzenie nowych maszyn, gdyż inaczej nie będzie mógł współzawodniczyć z zagranicą.

Szerokość naszych maszyn papierniczych wynosi przeciętnie niecałe 2 m., fabryki niemieckie mają maszyny 3 metrowe, Ameryka zaś o szerokości 5 m.

W r. 1925 ustawiono w Wyszkwowie pierwszą w Polsce maszynę papierniczą o szerokości 3 m, z szybkością 180 m. na minutę i produkcję 3-ch wagonów dziennie. Fabryka papieru w Włocławku, posunęła się jeszcze dalej i sprowadziła jedną z pierwszych maszyn papierniczych w Europie o szerokości 4 m.

Poza fabryką w Wyszkwowie, wielkie papiernie są w Jeziornie pod Warszawą (Mirkowska Fabryka Papieru), Pabjanicach, Soczewce (pod Płockiem), Bielsku, Bydgoszczy, Malta (pod Poznaniem) i Kłuczach (pod Olkuszem); różnego rodzaju bibułek wyrabia fabryka „Solali” pod Żywcem, a papiery kolorowe Sp. Akc. J. Franaszek w Warszawie i inne wytwórnie.

Fabrykacja papieru stoi wysoko przede wszystkim w Stanach Zjedn. A. i w Kanadzie, które mają wielkie bogactwa leśne, a z drugiej strony, jako kraje o wysoko rozwiniętej oświacie i czytelnictwie, zużywają dużo papieru do gazet, pism i książek.

Państwa europejskie wyrabiają papier bądź z własnego drzewa (Rosja, Szwecja,

Finlandja, Polska, Czechosłowacja), bądź z importowanego (W. Brytanja, Włochy, Niemcy, Francja).

Zużycie papieru na głowę ludności świadczy o stopniu kultury kraju i rozwoju życia gospodarczego. Przed wojną wypadało papieru na głowę rocznie: w Stanach Zjedn. A.—27 kg, Kanadzie—26 kg, W. Brytanji—25 kg, Niemczech—21 kg, Szwecji—20 kg, Holandji—18 kg, Australji—17 kg, Francji—16 kg, Szwajcarji—15 kg, Rosji—2,5 kg; w Polsce w roku 1927 wypadało około 4 kg.

Inż. Karol Ostaszewski

---

## O KSIĄŻKI DO MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

Dnia 7-ego grudnia ub. r. J. E. Ks. Biskup Radoński dokonał poświęcenia lokalu Miejskiej Biblioteki publicznej i Czytelnii, mieszczącej się w gmachu Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej.

Prace w kierunku zorganizowania Biblioteki i Czytelnii są już w toku, uruchomienie zaś tej tak ważnej i potrzebnej placówki we Włocławku nastąpi natychmiast po zgromadzeniu księgozbioru.

W związku z tem rozpoczęto akcję zbierania książek wśród społeczeństwa.

Wydając niniejszą odezwę, wierzymy, iż nie pozostanie ona bez echa, że społeczeństwo da wyraz zrozumienia potrzeby tej nowej instytucji. Wierzymy, że akcja nasza zainteresuje zarówno związki i zrzeszenia jak i tych wszystkich, którym sprawa rozwoju nauki i kultury na prowincji jest droga.

Niechaj zatem w księdze ogłorodawców znajdzie się nazwisko każdego, kto docenia potrzebę podniesienia życia umysłowego naszego miasta i całego regionu.

Dary i depozyty zgłaszać można w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej i Czytelnii, ul. Słowackiego Nr. 3.

### MIEJSKI KOMITET REGIONALNY

Przewodniczący, Stefan Pachnowski, Prezydent miasta, Zdzisław Arentowicz, Jerzy Bojanczyk, Stefan Brodzikowski, Zofja Degen-Słowska, Paweł Czarnecki, Tadeusz Fiutowski, prof. W. Geier, Ks. Rektor Kaczorowski, Ławnik Czesław Kossobudzki Inż. Zygmunt Kossowski, Ławnik Stanisław Markowski, Dyrektor Zygmunt Michler, Inż. Antoni Olszewski, Redaktor Roman Ścisłak, Ławnik Alfred Sztolcman. Inż.-arch. Bronisław Wondrausch, Bolesław Loga, Sekretarz Komitetu.

---

## Z ŻYCIA TECHNIKÓW KUJAWSKICH

### KRONIKA.

**Odczyty.** Dnia 6.II. br. odbył się odczyt kol. inż. K. Ostaszewskiego p. t. „Celuloza jako produkt i fabryka we Włocławku”.

Odczyt ten zgromadził 30-ci osób, które z korzyścią wysłuchały gruntownej pod względem technicznym opracowanej prelekcji. P. inż. Ostaszewski opisał zasady przeróbki

drzewa na celulozę, przedstawił fabrykat w jego odmianach i zastosowaniu, objaśnił ekonomiczne znaczenie tej produkcji oraz opisał szczegółowo fabrykę włocławską, którą na wiosnę członkowie K. S. T. zwiedzą.

Odczyt ilustrowano próbkami fabrykatów we wszystkich stadjach przeróbki oraz bardzo dużą ilością rysunków — tablic.

Dn. 25.II Dyr. Inż. M. Sikorski wygłosił odczyt p. t. „Elektryczne mierzenie temperatur”, odczyt ten jak zwykle, gdy prelegentem jest Dyr. Sikorski, zgromadził liczne grono słuchaczy, którzy nie zawiedli się. Wysoce interesująca treść i bardzo piękna forma dała im wiele najnowszych wiadomości i pełne zadowolenie z wieczoru pożytecznie spędzonego.

Dn. 4.III O „Twórczości architektonicznej St. Noakowskiego” mówił arch. Kazimierz Kiermasz. Ze względu na umieszczenie tego cennego odczytu w niniejszym numerze „Zycia” nie streszczamy go. Nadmienić tylko należy, że w dzisiejszych czasach realizmu i materializmu dziwnie miło brzmi światopogląd o takim napięciu idealizmu, jak to miało miejsce w odczycie kol. Kiermasza.

13.III. Odbył się odczyt p. inż. Z. Majewskiego p. t. „Szkice i pomysły na pożytek i upiększenia naszego miasta”. Dużo pracy i dobrej woli, pomysły jednak nierealne częściowo z winy obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej a częściowo z powodu zbyt indywidualnego ujęcia.

Dyskusja b. ożywiona podniosła zasługę autora i wyraziła mu uznanie za pracę.

Najbliższe odczyty:

1.IV. Inż. Panek: „Znaczenie statystyki ruchu dla konserwacji dróg bitych”.

8.IV. Inż. Kossowski: „Meljoracje rolne a kryzys gospodarczy w chwili obecnej”.

**Wycieczki.** Projektuje się wycieczki 1) do Żychlina, celem zwiedzenia fabryki motorów elektrycznych Brown-Boweri, 2) do Torunia, 3) do Bydgoszczy, 4) do fabr. Celulozy.

**Nowi członkowie.** Przyjęto do Stowarzyszenia: kol. Kottasa Adama, kol. Nawrockiego Michała.

**Walne doroczne zebranie Kujawskiego Stowarzyszenia Techników.** W dniu 30 stycznia 1931 r. odbyło się doroczne sprawo-

zdawcze walne zebranie Kujawskiego Stowarzyszenia Techników.

Po odczytaniu protokołów, złożył sprawozdanie ustępujący Zarząd i Komisja Rewizyjna. Obydwa sprawozdania zostały przyjęte jednogłośnie wraz z wnioskiem p. Dyr. Sikorskiego podziękowania ustępującemu Zarządowi za wydatną pracę.

Przystąpiono do wyborów. W tajnym głosowaniu, prezesem Kujawskiego Stowarzyszenia Techników wybrano jednogłośnie Inż. Z. Kossowskiego.

Do Zarządu powołano: kol. kol. Kiermasza Kazimierza, inż. Kurosia Tomasza, Łatoszkiewicza Juljana, Mańkiewicza Franciszka, inż. Panka Michała, Popławskiego Władysława, Sikorskiego Mieczysława, Wojciechowskiego Janusza,

na zastępców: kol. kol. inż. Lutosławskiego Zbigniewa, inż. Łapińskiego Józefa, Skierkowskiego Feliksa, Sokołowskiego Edwarda,

do Komisji Rewizyjnej: Dyr. Dębickiego Józefa, inż. Sendeka Henryka, Dyr. Xięzopolskiego Karola,

do Sądu Koleżeńskiego: kol. kol. Dyr. Cygańskiego Jana, Dyr. Romanowskiego Bohdana, Dyr. Słóarskiego Zygmunta.

Z ważniejszych spraw uchwalono: zaciągnąć wewnętrzną pożyczkę bezprocentową, podwyższyć składkę członkowską do wys. zł. 5 miesięcznie, zgłosić Stowarzyszenie na członka L. O. P. P. zatwierdzić budżet Stowarzyszenia na rok 1931, oraz uznać za celowe i, pożyteczne dla Włocławka poczynienie starań o zdobycie dla techników jaknajwiększej ilości mandatów w przyszłej Radzie Miejskiej.

Zebranie zamknął przemówieniem o godz. 12-ej prezes Stowarzyszenia, inż. Zygmunt Kossowski.

Podział czynności w nowym Zarządzie przedstawia się następująco.

Prezesem inż. Z. Kossowski,  
Viceprezes inż. M. Sikorski,  
Skarbnik arch. Wł. Popławski,  
Sekretarz tech. J. Łatoszkiewicz,  
Przew. kom. odczyt. Inż. M. Panek,  
„ „ wyciecz. Inż. F. Kuroś,  
„ „ bibliotecz. Inż. J. Wojciechowski,

Gosp. lokalu arch. Kiermasz,  
Czl. Zarządu kol. F. Mańkiewicz.

**Zebrania klubowe.** Zgodnie z uchwałą walnego Zebrania z dn. 30.I. przeniesiono zebrania na środy każdego tygodnia.

**Czarna kawa-dancing.** Dnia 12.II. br. odbyła się w lokalu Stowarzyszenia „Czarna kawa-dancing”. Udział wzięło przeszło 60 osób a 15 par tańczyło ochoczo. Zabawa o charakterze rodzinnym i w nastroju wyjątkowo wesołym przeciągnęła się do rana.

**Ogródki działkowe.** W dniu 13-ym lutego 1931 r. o godz. 6-iej wieczorem odbyło się w lokalu Kujawskiego Stowarzyszenia Techników przy ul. Kościuszki Nr. 5 zebranie agitacyjno-informacyjne w sprawie ogródków działkowych na terenie m. Włocławka. Ze względu na przybycie zbyt małej ilości zaproszonych, Prezes K. S. T. Inż. Z. Kossowski referuje sprawę ogródków działkowych tylko w ogólnych zarysach, informując zebranych o pracach już wykonanych, a następnie prosi uczestników zebrania o wyrażanie swych poglądów, co do stworzenia ogródków działkowych na terenie m. Włocławka i udzielenie Ich rad, odnośnie dalszego postępowania, celem zrealizowania tak ważnej społecznej sprawy, jaką są ogródki działkowe.

W dyskusji zabierali między innymi głos pp. Sztolcman, Goździewicz, Fürstenwald, Sztucki i Kowalewski.

Po dyskusji powzięli zebrani jednomyślnie następujące uchwały:

1) dołożyć wszelkich starań do jak najszybszego stworzenia pierwszych ogródków działkowych na terenie m. Włocławka.

2) celem urzeczywistnienia tej myśli stworzyć, do chwili ukonstytuowania się właściwych władz ogródków działkowych, tymczasowy komitet z biorących udział w niniejszym zebraniu. Do Komitetu weszli: p. Goździewicz, p. Sztolcman, p. Sztucki, p. Kowalewski w zastępstwie p. Markowskiego, p. Kossowski, p. Popławski, p. Sokołowski, p. Mańkiewicz, p. Fürstenwald, p. Matusiński, p. Reiner, p. Kiermasz, p. Jakubicz i p. Latoszkiewicz;

3) urządzić w niedalekiej przyszłości publiczne wielkie informacyjno-agitacyjne zebranie dla władz, organizacji, przemysłu, stowarzyszeń, związków i osób zainteresowanych,

4) dla łatwiejszego uprzedniego porozumienia się z zainteresowanymi podzielić spełnienie tej funkcji na poszczególnych uczestników zebrania.

Na tem obrady zakończono.

**Związek Inżynierów Polaków w Ameryce.** K. S. T. otrzymało nader miły list z propozycją utrzymywania kontaktu od Inżynierów Polaków w Ameryce w Detroit. Zarząd K. S. T. uchwalił wysłać list do amerykańskich kolegów z serdecznym podziękowaniem za nadesłany biuletyn oraz wyrazić w tym liście swą radość z nawiązania stosunków załączając wszystkie numery „Zycia Włocławka i Okolicy” od czasu gdy mieści się w niem dział „Z życia techników kujawskich”.

## K R O N I K A

**W 600-ną rocznicę bitwy pod Płowcami.** W roku bieżącym przypada 600-tna rocznica zwycięstwa Władysława Łokietka nad Krzyżakami pod Płowcami. Zwycięstwo to ocaliło Kujawy i Polskę od jarzma niemieckiego i cofnęło za Wisłę Krzyżaków, którzy, pustosząc wszystko, zapuścili zagonny aż pod Gniezno, Kalisz i Sieradz. Nie byłoby po 80-ciu latach grunwaldzkiej wiktoryi, gdyby mężny Łokietek nie stawił czoła zalewowi germańskiemu pod Płowcami. Pamiętna rocznica nie powinna minąć bez echa. Należy przypomnieć narodowi, że przed 600 laty na polach kujawskich Łokietkowi rycerze ocalili Polskę i jej przyszłość. Należy przypomnieć o tem zwłaszcza teraz, gdy ten sam wróg nieprzejednany gotuje się do nowych grabieży.

Otóż celem uczczenia 600 rocznicy płowieckiej utworzył się Komitet, złożony z przedstawicieli władz i obywatelstwa Ziemi Kujawskiej, który zamierza na polu wal-

ki pod Płowcami wznieść pomnik ku upamiętnieniu zwycięstwa oraz odnowić kościół poklasztorny w Radziejowie, który to kościół Władysław Łokietek ufundował, jako votum dziękczynne za odniesione zwycięstwo.

Dzięki zapomogom sejmików powiatowych, magistratów miast kujawskich i ofiarom prywatnym można było przystąpić w zeszłym roku do restauracji kościoła wotywnego, gdzie znaczną część prac już wykonano. Zniesiono mianowicie walący się sufit drewniany i na jego miejsce dano wspaniałe sklepienie gwiaździste. Trzeba jeszcze raz zasklepić prezbiterjum, dać posadzkę na kościele i odnowić ołtarze.

Na polu bitwy pod Płowcami zamierzamy wznieść skromny pomnik-obelisk. Ponieważ rocznica przypada 27 września r. b., chcielibyśmy na ten dzień wykończyć najkonieczniejsze prace. Zwracamy się więc do patriotycznych uczuć rodaków i współ-

obywateli, by nie poskąpili grosza na ten cel i przyszli nam z pomocą. Ofiary można składać na P. O. K. Nr. 66.000.

Za Komitet Obchodu 600 lecia zwycięstwa pod Płowcami.

(—) **Ks. Karol Radoński**,  
biskup włocławski.

(—) **Stanisław Wasiak**,  
starosta nieszawski.

**Miejska Biblioteka Publiczna.** Dotychczas Miejskiej Bibliotece Publicznej przekazały swoje księgozbiory następujące instytucje: Oddział Kujawski P. T. K., Kujawskie Stowarzyszenie Techników, Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych oraz Związek Naucz. Szkół Powszechnych. Ostatnio odbyły się dwie konferencje Komisji Organizacyjnej z przedstawicielami miejscowych zrzeszeń oraz bibliotek społecznych, na których omawiano sprawę dalszej organizacji, charakteru powstającej biblioteki oraz sprawę statutu i regulaminu. Statutem i regulaminem zajmie się podkomisja w której skład weszli pp: prof. Brodzikowski, prof. Szlązak i p. Czarnecki.

Napływają również dary od instytucji publicznych i osób prywatnych. Ostatnio Bibl. Publ. w Warszawie ofiarowała około 600 tomów.

**IX rocznicę koronacji Piusa XI** obchodzono uroczystie dnia 15 lutego dzięki Akcji Katolickiej, której dyrektorem jest Ks. Wojsa. W uroczystości wziął udział Ks. Biskup Radoński. Przemawiali: p. Klabecki i ks. Red. Kaczorowski. W części koncertowej wystąpiła orkiestra 14 p. p. oraz chór „Lutnia“. Zebrani wysłali depeczę hołdowniczą do Ojca Św.

**Apel do wynalazców kujawskich** opublikowały włocławskie pisma codzienne. Podpisani pod apelem pp: inż. Majewski i radny m. E. Jurgo wzywają wszystkich wynalazców miejscowych i okolicznych do zrzeszenia się w celu współpracy i wzajemnej pomocy. Zgłoszenia należy kierować osobiście lub pisemnie pod adresem: Włocławek, Kościuszki 5, inż. Majewski.

**Z Oddziału Kujawskiego P.T.K.** W sobotę 14 b. m. odbyło się walne zebranie Oddziału Kujawskiego P. T. K

Przewodniczył p. dyr. K. Cybulski z asessorami: p. dyr. Xiężopolskim i p. inż. Z. Matusińskim, sekretarował p. K. Kiermasz.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zebrania, p. inż. M. Sikorski złożył

sprawozdanie Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Kujawskiej i przekazał agendy Komitetu Zarządowi Towarzystwa.

Sprawozdanie z działalności Oddziału złożył prezes p. inż. Olszakowski, sprawozdanie z działalności Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej zreferował p. prof. Lidwin, sprawozdanie Sekcji Muzealnej odczytał kustosz p. Rajca, sprawozdanie kasowe oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał p. E. Fritz.

W dyskusji na wniosek pp. dr. W. Piaseckiego i Fr. Tešiorowskiego uchwalono wyrazić gorące podziękowania Komitetowi Budowy Muzeum i Zarządowi Oddziału.

Wybory nowego Zarządu dały następujące wyniki: członkowie Zarządu: pp. inż. Antoni Olszakowski, Szymon Rajca, Przemysław Kowalewski, Franciszek Głiszczyński, dyr. Zygmunt Michler, dyr. Kazimierz Cybulski, ks. Józef Bielowski, Amelja Zabłocka, Józef Kłodawski, zastępcy: pp. Marja Makowska, Edmund Fritz, Władysław Andrzejewski, red. Paweł Czarnecki, pr f. Ludwik Lidwin, inż. Zygmunt Kosowski. Komisja Rewizyjna: pp. dyr. Leon Kryński, Wacław Fabianowski, Zdzisław Arentowicz, Jan Wojciechowski, prok. Władysław Rajca.

Na zakończenie p. inż. A. Olszakowski zakomunikował pomyślną wiadomość o uzyskaniu przez Związek Towarzystw Turystycznych, w którego skład wchodzi i T-wo Krajoznawcze, 25% zniżek kolejowych przy przejazdach do szeregu miejscowości w Polsce, godnych zwiedzenia, następnie odczytał program wycieczek krajoznawczych, projektowanych przez Oddział, a mianowicie: 10.V. — Gostynin i Płock, 17.V. — Dobrzyń nad Drwęcą i Golub, 23.V. — Wilno i okolice, 6.VI. — Śląsk Górny i Cieszyński, 20.VI. — Koło i Kalisz, 27.VI. — nad polskie morze, wreszcie odczytał terminy najbliższych odczytów: prezes Byszewski — „Władysław Łokietek, Książę Kujawski i Król Polski“ i 26.IV.—prof. Jerzy Romer z Warszawy „Z cyklu miast — Wilno“.

**Regionalny koncert-raut** Związku Obyw. Pracy Kobiet odbył się dn. 14 marca. Na program złożyły się: referat p. T. Kurpińskiego o „Pięknie tańca, pieśni i muzyki kujawskiej“, odczytany przez p. M. Kowalewską, produkcje zespołu Teatru Regionalnego, deklamacje p. Kowalewskiej i zespołowe oraz produkcje kapeli p. Lewandowskiego.

Na koncert przybył p. Wojewoda z małżonką, przywitany przemówieniem prezydenta m. p. Pachnowskiego. Nadto koncert

zaszczyli swą obecnością pp. starostowie z regjonu i cały szereg gości.

**Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego** rozpoczął się dn. 18-go marca capstrzykiem orkiestr: 14 p. p. i Straży Pożarnej z udziałem oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego.

Dn. 19-go w bazylice odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności J. E. Ks. Bpa Radońskiego, przedstawicieli władz i stowarzyszeń.

Po nabożeństwie defiladę oddziałów wojskowych przyjął p. gen. Pasławski. Wieczorem w sali „Oazy” odbyła się uroczysta

Akademja, rozpoczęta przemówieniem Prezesa Sądu Okręg. p Tuza oraz p posła Promisa. W części koncertowej wystąpił chór Semin. Naucz. pod batutą p. Sypniewskiego, solista p. Kłyszynski, orkiestra 14 p. p. i Żydowski Chór Ludowy pod batutą p. Kohna.

**Z Komitetu Budowy Muzeum.** Dn. 11-go marca Komitet odbył likwidacyjne posiedzenie celem przyjęcia sprawozdania rachunkowego budowy, zamknięć rachunkowych i przekazania tych sprawozdań i aktów Zarządowi Oddz. Kuj. P. T. K. Sprawozdania te przedstawiają się następująco:

### Sprawozdanie r-kowe Komitetu budowy Muzeum Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej.

#### W p l y w y

Magistrat . . . . .	zł. 45 900,—
Sejmik Włocławski . . . . .	„ 14.000,—
Sejmik Nieszawski . . . . .	„ 5.000,—
Sejmik Lipnowski . . . . .	„ 1.060,—
Różni ofiarodawcy . . . . .	„ 20.411,—
Komitet X-lecia . . . . .	„ 8.623,15
Pożyczka Magistratu m. Włocławka . . . . .	„ 150.000,—
<b>Razem . . . . .</b>	<b><u>zł. 244.934,15</u></b>

#### Wydatki dokonane

Koszty budowy, pokryte gotówką . . . . .	zł. 212.942,70
Koszty pożyczki . . . . .	„ 23.447,—
Amortyzacja pożyczki . . . . .	„ 7.408,26
<b>Saldo gotówkowe . . . . .</b>	<b>zł. 243.797,96</b>
<b>Razem . . . . .</b>	<b><u>zł. 244.934,15</u></b>

### Całkowite koszty budowy Muzeum według rachunków

F-ma Popławski . . . . .	zł. 196.712,50
F-ma „Łącznik” . . . . .	„ 45.000,—
Oźminkowski . . . . .	„ 5.173,45
Kanalizacja ulicy . . . . .	„ 2.833,90
Różne wydatki . . . . .	„ 14.248,84
<b>zł. 263.958,69</b>	

Koszty handlowe i amortyzacja . . . . .	zł. 30.855,29
<b>Ogółem . . . . .</b>	<b><u>zł. 294.813,95</u></b>

### Zestawienie

Koszty ogólne . . . . .	zł. 294.813,95
Wpływy ogólne . . . . .	„ 244.934,15
<b>dług . . . . .</b>	<b><u>zł. 49.879,80</u></b>

#### Należy wypłacić z tego:

Firmie Popławski i Fürstenwald . . . . .	zł. 50.352,54
„ S. Oźminkowski . . . . .	„ 663,45
<b>Razem . . . . .</b>	<b>zł. 51.015,99</b>
Gotówka w kasie . . . . .	„ 1.136,19
<b>Dług . . . . .</b>	<b><u>zł. 49.879,80</u></b>

### KOMITET BUDOWY.

**Oddział Krakowski P. T. K.** w miejsce dotychczasowego schroniska w Ojcowie utworzył tam nowy wycieczkowy mieszczący się w Willi „Reduta“.

Willa ta położona jest koło Bramy Krakowskiej w najpiękniejszej części Ojcowia i posiada tak noclegi dla wycieczek na wspólnej Sali jak i w pokojach pojedynczych. Również są do wynajęcia umeblowane pokoje na dłuższy czas.

Cena noclegów dla wycieczek szkolnych . . . . . 50 gr.  
dla członków P. T. K. . . . . 1 zł. 50 „  
dla nieczłonków . . . . . 2 „ 50 „

**Rozszerzenie granic Nieszawy oraz wyłączenie osady Skepe** (pow. lipnowski) z granic dotychczasowej gminy wiejskiej i nadanie tej osadzie uprawnień finanso-



wych gmin miejskich było przedmiotem obrad Wydziału Województwa Warszawskiego w dn. 6 II 6 r. Reszta gminy wiejskiej po włączeniu osady Skepe tworzyłaby nadal samodzielną gminę pod nazwą Mazutowo. Wydział Wojewódzki wnioski w sprawach powyższych przesłał Ministerstwu Spr. Wewn.

**Z posiedzenia Sekcji Kulturalnej komitetu Regionalnego Woj. Warsz.** W dn. 6 lutego r. b. w sali konferencyjnej Urzędu Woj. Warszawskiego odbyło się posiedzenie Sekcji Kulturalno-oświatowej Komitetu Regionalnego Woj. Warsz. Posiedzenie zagał p. wojewoda Twardo, omówiwszy pokrótce organizację Komitetu Regionalnego, który posiada trzy sekcje: rolną, gospodarczą i kulturalno-oświatową.

Na przewodniczącą zebrania p. Wojewoda zaprosił p. Dr. Danysz-Fleszarową, poczem przystąpiono do sprawy wystawy Regionalnej Woj. Warszawskiego. Referował sekretarz Kom. Reg. p. Gintowt-Dziewałtowski, który wyjaśnił iż Kom. Regj. rozesłał ankietę w sprawie urządzenia wystawy do wszystkich organizacji, znajdujących się na terenie Woj. Warsz. Z ankiety tej wynika, iż większość organizacji, mających charakter gospodarczy, wypowiedziała się za urządzeniem wystawy dopiero w roku przyszłym względnie nawet później, z powodu panującego kryzysu. Natomiast organizacje o charakterze kulturalno-oświatowym uważają, iż obecny moment jest dostatecznie dojrzałym na urządzenie tego rodzaju imprezy. W związku z powyższem rozwinęła się szersza dyskusja na temat terminu Wystawy, oraz budżetu, który p. Dziewałtowski podał w wysokości 131 tysięcy, po stronie dochodowej, oraz około 110 tysięcy w wydatkach.

Przedstawiciele organizacji o charakterze rolniczym wypowiedzieli się za terminem jesiennym w sprawie terminu, jak również miejsca Wystawy. Żadnych wniosków konkretnych nie uchwalono, jednakże zgodzono się na to, iż pomimo kryzysu należy wystawę urządzić, bowiem, jak podkreślił w swem przemówieniu p. wojewoda, nie należy poddawać się biernie kryzysowi, a raczej należy życie aktywizować. Komunikat informacyjny w sprawie opracowania słownika geograficznego ziem polskich wygłosiła dr. Danysz-Fleszarowa, oraz o pracach Ogniska Kultury Książeckiej komunikat sprawozdawczy wygłosiła p. Chelmińska. Ognisko Kultury Książeckiej, mieszczące się w Złakowie Kościelnej pracuje nad stwo-

rzeniem podwalin Muzeum Ziemi Książeckiej, teatru ludowego książecckiego, oraz ruchomych bibliotek i czytelnii.

Z kolei zabrał głos p. Kołodziejczyk im. odz. warsz. Tow. Krajoznawczego, komunikując zebrany jakże prace wspomniane Towarzystwo w dziedzinie turystyki na terenie Woj. Warszawskiego rozpoczęło. Na zakończenie p. Dziewałtowski podał do wiadomości zebrany program prac sekcji kulturalno-oświatowej na okres wiosenny.

**Sprawy prasowe, oraz oświata pozaszkolna na forum Warszawskiego Komitetu Regionalnego.** Dnia 20 lutego odbyło się posiedzenie Sekcji Kulturalno-oświatowej Warsz. Wojew. Komitetu Regionalnego. Na obrady przybyło bardzo wielu delegatów Regionalnych Komitetów Powiatowych, oraz szeregu organizacji społecznych, posiadających cele kulturalno-oświatowe. Obrady zagała przewodnicząca p. Dr. Danysz-Fleszarowa, poczem przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego mianowicie do spraw prasowych na terenie Woj. Warszawskiego.

Referat z ramienia Związku Prasy Woj. Warsz. wygłosił kierownik biura Związku p. red. Karol Hellman. Po omówieniu danych statystycznych, dotyczących rozwoju prasy na terenie Woj. Warszawskiego, referent zwrócił się z apelem do wszystkich zebranych, by w sposób najbardziej czynny popierali prasę prowincjonalną przez prenumerowanie poszczególnych pism oraz przez dostarczanie możliwie w największej ilości materiału informacyjnego o życiu i działalności organizacji, reprezentowanych przez siebie. W dyskusji jaka wyloniła się w związku z wygłoszonym referatem zabrał głos p. Prezes Patkowski, poczem przemówił p. wojewoda Twardo, podkreślając, że w znacznym stopniu prasa w rozwoju swej działalności jest uzależniona od organizacji społecznych i kulturalno-oświatowych Województwa, których interesem jest z drugiej strony podawać informacje o swej działalności, bowiem w ten sposób zyskują na popularności i mogą się również intensywniej rozwijać. Pozatem w dyskusji zabierali głos p. Dr. Danysz-Fleszarowa, p. posłanka Wolska, p. starosta Gadomski, poczem p. K. Hellman udzielił odpowiedzi na postawione zapytania.

Z kolei przystąpiono do sprawy oświaty pozaszkolnej. Referat wygłosił p. Kukulski, poruszając głównie sprawę organizacji czynników, które mają się tą sprawą na terenie powiatu zajmować. W związku ze zgłoszonymi tezami wyloniła się długo-

trwała dyskusja, w której większość zebranych wypowiedziała się za tworzeniem komisji oświaty pozaszkolnej przy sejmikach, a nie przy radach szkolnych, z tem, że w skład komisji winni wchodzić: starosta z ramienia sejmiku, jako przewodniczący, in-

spektor szkolny powiatowy, jako zastępca przewodniczącego, dwóch przedstawicieli Rady Szkolnej względnie Związku Zaw. Naucz. Szkół Powszechnych oraz delegaci instytucji, które na terenie pracę w dziedzinie oświaty pozaszkolnej prowadzą.

## Z KSIĄŻEK I CZASOPISM.

**Przegląd współczesny**, miesięcznik pod redakcją Dra Stan. Wędkiewicza. Kraków, Krak. Spółka Wydawnicza. Oblicze Przeglądu jest neutralne i eklektyczne. Nie trzyma się żadnej jednostronnej tezy społeczno-politycznej. Dlatego spotkać w nim można nieraz przeciwne poglądy, których ton jednak jest spokojny i przedmiotowy. W nrze 106 (lutym) piszą: Kurt Riezler — Człowiek a analiza, Wiktor Piotrowicz — Cerkiew grecko-wschodnia w Polsce, Jose pla Carcelles — Międzynarodowa misja Hiszpanji, Marjan Kukiel — Polskość i niemczyzna w cudzoziemskim autoramencie, Adam Heydel — Cel komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, Jan Żalplachta — Rzut oka na polityczny rozwój Rumunji w ostatnich trzech latach.

**Przegląd polityczny**, poświęcony zagadnieniom polityki zagranicznej. Treść zeszytu 1 — 2, tom XIV, styczeń — luty 1931: Rok 1930 w polityce międzynarodowej, Konstanty Jeziorański: Istota problemu mniejszościowego na terenie międzynarodowym, Karol Rose: Polityka zagraniczna Niemiec republikańskich. Kronika miesięczna, Bibliografia, chronologiczne zestawienie wydarzeń. Załącznik: Konwencja o pomocy finansowej.

**Język Polski**, organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, wydawany za siłkiem Min. W. R. i O. P. oraz Komisji Językowej Pol. Akad. Um. Wychodzi 6 razy do roku w zeszytach dwuarkuszowych. Oplata roczna wynosi zł. 4, cena numeru pojedynczego 1 zł. J. P. łączy poziom naukowy z wymaganiami praktycznymi. Tak więc w Nr. 1 (styczeń — luty) znajdujemy rozprawę prof. Nitscha na temat poprawy

przepisów ortograficznych, artykuł o sprawie nazwisk żeńskich i inne.

We Włocławku Tow. Mił. Jęz. Pol. liczyło w roku ubiegłym 34 członków. Dnia 13. II. ub. r. wygłosił prof. Nitsch odczyt p. t. „O dialektach kujawskim i dobrzyńskim”. W najbliższym czasie spodziewany jest odczyt prof. Henryka Ułaszyńskiego z Poznania. Wszyscy członkowie przerosli są o rozposzechnianie Jęz. Pol. Prenumeratę przyjmuje p. Paweł Czarnecki, Królewiecka 20.

**Polonista** dwumiesięcznik, czasop. pośw. sprawom nauczania jęz. pol. w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładach kształcenia nauczycieli. W zeszytcie II (styczeń b. r.) Dr Wł. Pniewski porusza sprawę **regionalizmu w nauczaniu języka polskiego**. Autor stwierdza brak materiału regionalistycznego do lektury, skutkiem czego uczeń więcej wie „o pięknej niezrozumiałej Świtezi, a w pogardzie ma swoje rodzinne Gopło”. Oprócz konieczności wprowadzenia do lektury utworów, mających tło regionalne, istnieje konieczność odpowiedniego przygotowania się nauczyciela i znajomości środowiska, w którym działa.



**Zakopłańska firma „STYLPLATEK”** — srebrz. nac. **poczta Zakopane, ul. Zamojskiego** skrz. poczt. 68, poleca pełny kompl. nakrycia stołowego na 6 osób podwójnie srebrem plat., 6 łyż., 6 wid., 6 noży, 6 łyż. do herb., 6 łyż. do kawy, 3 wid. do śledzi, razem 33 szt. zł. **65.00**. Na prowincję wysyłka za zaliczeniem poczt. Za porto płaci P. T. zamaw.

**Prenumerata** półroczna wynosi Zł 5.

Cena pojedynczego numeru Zł. 1.20.

**Ogłoszenia:** Cała strona okładki — druga i trzecia wewnątrz zł. 50 — pół strony 30 zł., czwarta zewnątrz zł. 80 — pół strony 40 zł. Konto P. K. O. Nr. 64.038.

Redakcja i Administracja czynna w poniedziałki i czwartki od godziny 5-ej do 6-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Włocławek, ul. Słowackiego 3.

Redaktor: PAWEŁ CZARNECKI.

Wydawca: MIEJSKI KOMITET REGIONALNY WE WŁOCŁAWKU

Drukiem Zakładów Graficznych p.f. „B-cia Piotrowscy”, Włocławek, ul. Przedmiejska 20. Telefon Nr. 100.



